OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, ŚRODA 25 WRZEŚNIA 1929 ROKU. Nr. [illegible]

Prenumerata z odnoszeniem do do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Po „Gasnącym świecie" i „Niewczesnych żalach"

OBECNA SYTUACJA POLITYCZNA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 24-9. (Tel. wł.) W ciągu dzisiejszego dnia sytuacja polityczna niewiele posunęła się naprzód.

W godzinach popołudniowych marszałek Piłsudski odbył dwugodzinną naradę z premjerem Świtalskim.

Wieczorem ukazał się komunikat „Wyzwolenia", dezawuujący marsz. Daszyńskiego. Prezydjum klubu „Wyzwolenie", nawiązując do ostatniego artykułu marsz. Piłsudskiego pt. „Gasnącemu światu" oraz do artykułu marsz. Sejmu Daszyńskiego pt. „Niewczesne żale", w specjalnym komunikacie uważa za konieczne wyjaśnić, że marsz. Daszyński wypowiedział do marsz. Piłsudskiego swoje osobiste przypuszczenia o nastrojach w klubie parlamentarnym Wyzwolenie, uczynił to jednak bez porozumienia z klubem parlamentarnym Wyzwolenie. Klub Wyzwolenie wskazuje na konfiskatę tygodnika „Wyzwolenie" za rezolucje zjazdu delegatów PSL. Wyzwolenie z dnia 13 czerwca rb. Rezolucje te — stwierdza prezydjum klubu — nie dopuszczają możliwości porozumienia się z obozem rządowym. Jako cel swój „Wyzwolenie" wysunęło zlikwidowanie obecnego systemu rządzenia. Kończy się komunikat sarkazmem, że „w chwili obecnej zdanie to prawdopodobnie podziela również i czcigodny marszałek Daszyński".

B. premjer prof. Bartel wystosował dziś do marszałka Sejmu Daszyńskiego pismo treści następującej:

„Niniejszem mam zaszczyt prosić Pana Marszałka o przyjęcie do wiadomości zrzeczenia się przezemnie mandatu do Izby poselskiej.— Bartel".

Również b. wiceminister spraw wewnętrznych Jaroszyński złożył mandat poselski.

Rezygnacja pp. Bartla i Jaroszyńskiego wywołała duże wrażenie, tembardziej, że p. Bartel był czołowym kandydatem listy nr. 1.

Również złożył mandat poselski poseł klubu BB. Joachim Wołoszynowski, który objął stanowisko naczelnika wydziału samorządowego w województwie w Łucku.

Odpowiedź posła Sławka

na pytania Klubu Narodowego.

WARSZAWA, 24-9. Jak wiadomo, prezydjum Klubu narodowego zwróciło się do prezydjum klubu Bezpartyjnego Bloku z szeregiem zapytań, dotyczących zainicjowanej przez B. B. konferencji przedstawicieli stronnictw sejmowych w sprawie projektu naprawy Konstytucji. W związku z tem prezes, pos. Sławek, wystosował do prezydjum Klubu narodowego pismo treści następującej:

— W odpowiedzi na pismo z dnia 21 września rb. L. Dz. 907 mam zaszczyt wyjaśnić co następuje:

1) Proponowanej przez klub B. B. W. R. narady przedstawicieli klubów sejmowych nie rozumieliśmy jako t. zw. konwent senjorów. Pan marszałek Sejmu został o naszej inicjatywie powiadomiony. Charakter narady może być dowolny, byle tylko prowadził do znalezienia najbardziej celowej metody pracy Sejmu nad zmianą Konstytucji;

2) Z propozycją wzięcia udziału zwróciliśmy się do: PPS., Stronnictwa Narodowego, „Piasta", Koła żydowskiego, niemieckiego, klubu „Wyzwolenia", Ch. D., Stronnictwa chłopskiego, NPR.-prawicy, NPR.-lewicy, PPS. d. fr. rew. i Związku chłopskiego.

Walki na Dalekim Wschodzie.

Zatarg przeciągnie się przez zimę.

RYGA, 24-9. Z Moskwy donoszą, że na pograniczu chińsko - sowieckiem w rejonie stacji Pogranicznaja doszło do krwawego starcia wojsk sowieckich z Chińczykami w rezultacie których wojska sowieckie cofnęły się o kilka kilometrów od granicy.

Pod Błagowieszczeńskiem pojawił się partyzancki oddział chunchuzów, dowodzony przez byłych carskich oficerów, który rozstrzelał kilku komunistów.

W Szanghaju rozstrzelano 4 emisarjuszy sowieckich, którzy wywołali zaburzenia komunistyczne w prowincji Huandun.

RYGA. 24. Prasa sowiecka ogłosiła ostatnio szereg wiadomości, świadczących, że położenie na Dalekim Wschodzie pogorszyło się. W okręgach Chabarowska i Władywostoku ogłoszono mobilizację dwóch roczników rezerwy. Oddziały saperów przystąpiły do budowy fortyfikacyj, co wskazuje, że sztab sowiecki liczy się z przeciągnięciem zatargu z Chinami na zimę.

W okolicach Bargi pojawił się hufiec oddział Rosjan przebranych w mundury armji czerwonej. Oddział nosi nazwę pułku walki z moskiewską międzynarodówką.

MOSKWA. 24-9. Rykow, mówiąc o konflikcie sowiecko - chińskim oświadczył, że mimo, że rząd sowiecki pragnie pokoju, armja sowiecka na froncie chińskim, wobec opornego stanowiska Chin nie będzie odwołana, lecz przeciwnie silnie wzmocniona.

GABINET TUBIALISA

BEZ WALDEMARASA.

KOWNO, 24-9. Wczoraj nowomianowany premjer Tubialis przedstawił prezydentowi państwa listę swego gabinetu w następującym składzie: prezes rady ministrów, min. finansów i czasowo pełniący obowiązki min. spraw zagr. Tubialis, rolnictwa (dotychczasowy) Aleksa, obrony narodowej (dotychczasowy min. komunikacji) płk. Wariakois, min. spraw wewnętrznych (dotychczasowy) płk. Musteikis, min. sprawiedliwości (dotychczasowy) Żylinskas, min. oświaty (dotychczasowy) Szakenis, min. komunikacji inż. Wilajszis (przewodniczący centralnego komitetu związku tautinników).

Prezydent państwa wręczoną mu listę gabinetu zatwierdził. Wszyscy ministrowie z wyjątkiem Aleksy i Mustejkisa są członkami partji tautinników. Aleska i Mustejkis zajmują w stosunku do tej partji stanowisko sprzyjające.

Koronacja Matki Boskiej

NA OBOZOWYM OBRAZIE KRÓLA JANA KAZIMIERZA.

LWÓW, 24.9. Dnia 6 października w kościele OO. Dominikanów w Żółkwi odbędzie się koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej. Cudami wsławiony wizerunek ów stanowił niegdyś własność króla Jana Kazimierza, jako jego obraz obozowy.

Przebył on z nieszczęśliwym monarchą okres najazdu szwedzkiego, poczem przeszedł w posiadanie OO. Dominikanów.

Ustąpienie

WOJEWODY BORKOWSKIEGO.

WARSZAWA, 24.9 (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów przyjęta została dymisja wojewody poznańskiego Dunin - Borkowskiego, ustępującego na własne życzenie. Jako kandydatów na opróżnione stanowisko wojewody poznańskiego wymieniają p. Wielowiejskiego, b. członka Komitetu Narodowego w Paryżu, a następnie posła polskiego w Bukareszcie i p. Raczkiewicza, wojewodę wileńskiego.

Prochy Lelewela

PRZYBYŁY DO WILNA.

WILNO, 24.9. Dziś zrana o godz. 8 min. 10 do Wilna przybyły prochy Joachima Lelewela. Prochy przyjął komitet obchodu jubileuszu Uniwersytetu Stefana Batorego z panem wojewodą Raczkiewiczem i wicewojewodą Kirtiklisem na czele.

W przyjęciu prochów wzięli udział przedstawiciele władz, organizacyj społecznych ze sztandarami, młodzież akademicka, harcerze, szkoły itd.

O godz. 6 wiecz. nastąpiło uroczyste przewiezienie prochów Joachima Lelewela z dworca do kościoła Św. Jana.

Tarcia wśród komunistów

NA TERENIE SEJMU.

WARSZAWA, 24.9 (Tel. wł.). W komunistycznej frakcji poselskiej w Sejmie doszło do poważniejszych tarć na tle różnicy zdań co do dalszej taktyki komunistów na terenie parlamentarnym. Część posłów komunistycznych jest za przyłączeniem się do akcji innych klubów na skrajnej lewicy.

Opozycja w klubie komunistycznym domaga się kontynuowania polityki odosobnienia.

Jak słychać, na tle powyższem domagać się mają przywódcy komunistyczni od niektórych posłów złożenia mandatów.

Pomnik K. Pułaskiego

NA POBOJOWISKU POD SAVANNAH.

CHICAGO, 24.9 (Pat). Por. Wermiński, przewodniczący komisji obchodu ku czci Pułaskiego, zredagował bil, wzywający kongres amerykański do wyasygnowania 350 tys. dol. na budowę pomnika Pułaskiego w Savannah. Bil ten przedstawiony będzie przez jednego z posłów na grudniowej sesji kongresu.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 24.9 (Aw). Jutro rano opuszcza Warszawę generalny inspektor francuskiego lotnictwa gen. Barres, który udaje się samolotem w towarzystwie płk. Rayskiego do Poznania, celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej. Z Poznania gen. Berres udaje się do Pragi czeskiej.

WARSZAWA, 24.9 (AW). Według informacyj, otrzymanych przez „Ajencję Wschodnią", obrady klubu poselskiego i senackiego BB. odbędą się prawdopodobnie w pierwszych dniach października r. b.

WARSZZAWA, 24.9 (AW). Marsz. Piłsudski odbył dłuższą konferencję z bawiącym w Warszawie w sprawach służbowych ministrem pełnomocnym Rzplitej w Moskwie, Stanisławem Patkiem. Konferencja dotyczyła spraw, związanych z działalnością naszej placówki dyplomatycznej.

WARSZAWA, 24.9 (Tel. wł.). Rada ministrów przygotowała do podpisu Prezydentowi Rzeczypospolitej nominację d-ra Stefana Hubickiego, komendanta wojskowej szkoły sanitarnej, na stanowisko wiceministra pracy i opieki społecznej.

WARSZAWA, 24.9 (AW). Ministerstwo spraw wojskowych przekazało kompetencję w sprawie wystawiania zaświadczeń o służbie w P. O. W. lub potwierdzeń o tej służbie szefowi biura historycznego, gen. Władysławowi Stachiewiczowi.

Warszawa, 24.9 (AW). Nowo mianowany minister pełnomocny Rumunji w Polsce, p. Jerzy Kresanu spóźnił swój przyjazd do Warszawy i przybędzie dopiero z końcem bieżącego tygodnia, prawdopodobnie w sobotę.

PRZEGLĄD PRASY.

Odkryte plany

W artykule pod powyższym tytułem „Gazeta Warszawska" pisze na marginesie ujawnionych pertraktacyj o utworzenie większości sejmowej. w skład której weszłyby B.B., kluby lewicy polskiej i niektóre mniejszości:

Ceną porozumienia ze strony lewicy miało być przepuszczenie budżetu. Ponieważ nowy budżet, pomimo rozmaitych zastrzeżeń i p. ministra spraw wojskowych i p. kierownika Min. skarbu. ma być co do wysokości i formy niemal identyczny z poprzednim, w którym lewica przeprowadziła cały szereg swoich wniosków. przeto — zdaniem czynników rządowych— dyskusja budżetową jest bezcelowa i możnaby ją zastąpić przyjacielską, nie „formalną", ale „realną" pedagogiką przedstawicieli klubów. W ten sposób budżet, jako konieczność państwowa i według brzmienia Konstytucji pierwszy punkt porządku dziennego zwyczajnej sesji, mógłby być załatwiony w ciągu nie 5. ale 2 lub najwyżej 3 miesięcy, wliczając w to conajmniej dwutygodniowe ferje świąteczne.

A potem? Potem musiełiby „panowie posłowie" znaleźć kącik na uchwalenie prawa budżetowego („Gasnący świat"), aby zkolei przystąpić do debaty konstytucyjnej (list p. Sławka). W ten sposób ziściłby się jeden z najważniejszych postulatów sanacji, polegający na układaniu porządku prac Sejmu wprost przez rząd lub przynajmniej w porozumieniu z rządem.

To byłby program maksymalny. Jak widać, niema w nim po prostu ani miejsca, ani czasu na inne sprawy polityczne z zakresu kontroli Sejmu nad rządem, ze sprawą Czechowicza na czele. Gdy się nie udało przeprowadzić tego programu w całości, to pozostaje jeszcze stary, wypróbowany środek, a mianowicie: zamknięcie sesji zaraz po uchwaleniu budżetu. Program zatem niniejszy polegałby na przebiczowaniu budżetu bez „wstrętnej" dyskusji i odesłaniu Sejmu na dłuższy odpoczynek.

Pierwsze próby zrealizowania tego, choćby nierealnego programu, nie bardzo się powiodły. Trzeba jednak przyznać, że obóz rządowy posiada jeszcze rozmaite inne legalne środki, z których z pewnością nie zrezygnuje, byle uzyskać budżet, a utrudnić załatwienie szeregu niemiłych spraw, zalegających z poprzedniej sesji.

Pomimo wszelkich przeciwnych pozorów, trzeba także pamiętać o tem, co wynika jasno z „Gasnącego świata" a mianowicie, że **między sanacją i lewicą istnieje stały, nigdy nieprzerwany kontakt**, oparty na podobieństwie psychicznem. wieloletniej współpracy, szeregu wpływowych ludzi, wspólnej obawie przed obozem narodowym i wspólnictwie „czynu" majowego.

Słaby punkt tych wszystkich kombinacyj i możliwości polega na tem, że „rzeczywista rzeczywistość" naszej sytuacji politycznej leży nieco głębiej, niż się to wydaje tym, którzy chcieliby ją rozwiązać na terenie konferencji i konwentyklów sejmowych lub rządowych.

Zapóźno!

O liście marsz. Daszyńskiego

Polemizując z listem marsz. Daszyńskiego, „Głos Prawdy" tak kończy swój artykuł:

Gdy p. Ignacy Daszyński i jego przyjaciele w trudnej znajdują się sytuacji — niepoprawnie i nieuleczalnie szukają zbawienia w „spisach klubów poselskich, ich liczebności i składzie osobistym". Starym nałogiem zbaczają ku beznadziejnym kombinacjom międzypartyjnym i międzyklubowym, ku „tajnej dyplomacji" gasnącego świata. Rząd nie uważa za możliwe ani potrzebne nawracać ku tym manowcom, w maju 1926 roku raz nazawsze porzuconym. Rząd i obóz rządowy czuje się dobrze na prostej, szerokiej drodze. Dlatego czerwcowa inicjatywa p. Ignacego Daszyńskiego do niczego doprowadzić nie mogła. Gdy zaś ze strony rządu oraz BBWR wysunięte zostały propozycje rozmów otwartych i jawnych nad racjonalnym, rzeczowym sposobem tej współpracy, której interes państwa od rządu i sejmu rzeczywiście wymaga, t. j. współpracy nad budżetem i reformą konstytucji—następuje niezdolności do życia „gasnącego świata" zdemaskowanie. I to jest istota rzeczy. Chcąc ją dialektyką i kazuistyką osłonić — p. marszałek sejmu wikła się w sprzeczmościach i rozpływa w niewczesnych żalach. Bo też próżny to i niewdzięczny trud

Olbrzymi spisek przeciwsowiecki.

Aresztowano przeszło 1000 ukraińców.

RGYA, 24-9. Z Charkowa donoszą o nowych szczegółach **masowych aresztowań, dokonanych przez G. P. U. na Ukrainie.**

GPU. miało wykryć **istnienie tajnej organizacji pod nazwą „Związek wyzwolenia Ukrainy"**, która posiadała oddziały prawie we wszystkich okręgach Ukrainy i **kierowała akcją przeciwsowiecką**, prowadziła agitację w oddziałach armji czerwonej i wydała ostatnio odezwę do ludności, wzywającą do **niepłacenia podatków i ukrywania zboża.**

Usiłowania GPU. znalezienia centrum tej organizacji nie osiągnęły skutku, wobec czego dokonano masowych **aresztowań wśród inteligencji ukraińskiej.** Wśród aresztowanych znajdują się członkowie akademji nauk w Kijowie, profesorowie Jefromow, Nikowski, Krymski, szereg współpracowników akademji i profesorów wyższych uczelni. Aresztowano 70-letnią powieściopisarkę Olenę Pczyłka. Aresztowano także wszechukraińską radę cerkiewną w pełnym składzie na czele z biskupem Czechowskim.

Na prowincji aresztowano około 30 duchownych ukraińskiej cerkwi autokefalnej.

Do Kijowa przybył szef GPU. Balicki i oświadczył, że proces aresztowanych Ukraińców odbędzie się w październiku i że GPU. posiada dowody, iż związek wyzwolenia Ukrainy **zamierza obalić ustrój sowiecki na Ukrainie i ogłosić oderwanie Ukrainy od Związku sowieckiego.**

Wskutek nieustających napadów na urzędników sowieckich na prowincji **aresztowano ponad 1000 włościan**, których osadzono pod zarzutem kontrrewolucji w specjalnie urządzonym obozie koncentracyjnym pod Kijowem.

Więzienie kijowskie zostało połączone nowowybudowaną bocznicą kolejową celem ukrycia licznych transportów więźniów.

RYGA, 24-9. Z Charkowa donoszą, że władze sowieckie przeprowadziły masowe aresztowania wśród **inteligencji ukraińskiej w Kijowie**, Żytomierzu, Humaniu i innych miastach prawobrzeżnej Ukrainy. Ogółem aresztowano ponad 200 osób.

Między innymi aresztowano kierownika kijowskiego obserwatorjum astronomicznego prof. Hołodnego, wybitnego uczonego prof. Hancowa, kierownika centralnego archiwum Majlowskiego.

Wszystkim aresztowanym zarzuca się przynależność do ukraińskiej organizacji niepodległościowej i dokonanie aktów sabotażu.

Wobec naprężonej sytuacji politycznej z polecenia władz centralnych przybył do Kijowa komisarz Mikojan, posiadający szerokie pełnomocnictwa i zarządził surowe represje.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

Po 10.000 zł. — n-ry: 11690 122984 133930.

Po 5.000 zł. — n-ry: 2675 44152 52179 62919 64096 117865 139001.

Po 3.000 zł. — n-ry: 94882 100868 104743 110433 151035 175153 175773.

Po 2.000 zł. — n-ry: 4584 47722 62042 106409 107280 133391 136630 139351 142926 161211 182545 160077 163991.

Po 1.000 zł. — n-ry: 15159 58522 80418 104828 117353 129170 137252 156556.

Tabele wygranych losów za wszystkie dni ciągnienia V kl. są do przejrzenia u kolektorów:

W Sosnowcu: E. Gruszczyńskiego, ul. 3-go Maja 8, Księgarnia „Wiedza", Wł. Czechowskiego, ul. 3-go Maja 8.

W Będzinie: Z. Salskiego, ul. Małachowskiego 38.

W Dąbrowie Górn.: Wł. Olejarczyka, ul. Sobieskiego 11.

Tamże można zamienić wygrane stawki i nabyć losy do V klasy., dokąd zapas starczy.

Po 600 zł. — n-ry: 1768 19293 20994 25130 36372 39779 41977 43564 45122 45433 46379 47710 66514 101887 104860 105904 107649 109684 123413 128615 138754 146097 172784.

Po 500 zł. — n-ry: 290 3038 3674 4838 6598 8071 8605 10133 11386 12426 13023 14238 15130 16854 18285 18837 23306 24032 25663 26467 27225 27294 27354 28299 31687 31934 33972 34626 35676 36725 37617 38980 40182 40301 41663 43266 45035 45265 46182 46405 47937 48174 49660 52090 52590 52851 54429 54698 55050 55360 57616 57862 63016 64296 64751 64934 65040 67848 68733 69777 70315 72428 72872 73442 74242 80454 81177 827229 82769 82914 83522 83982 87515 88499 92881 93419 97690 98135 98770 99383 99476 100860 101090 101631 103215 104267 105704 106339 106620 107201 107933 110282 110545 113138 113714 114155 114458 115384 115849 116318 117683 118406 119316 119530 119599 120148 121999 122025 123906 124673 127457 127688 128978 130708 130834 132324 134457 134802 136821 137115 137941 138581 139615 140853 141284 142336 142544 144227 150630 150638 152522 152825 152841 154024 154778 155034 155438 155690 156089 157205 157710 158332 158168 160592 161635 161719 161871 162760 165784 167542 167737 170856 173968 174554 174829 174925 175191 176352 177276 178467 178903 179531 180580 183413 184007.

Posiedzenie

RADY BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA, 24.9 (AW). W dniu 24 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodictwem prezesa dr. Wróblewskiego w obecności kierownika Ministerstwa skarbu płk. Matuszewskiego. Przedmiotem obrad była sprawa sprzedaży przez skarb państwa drugiej emisji akcyj Banku Polskiego w sumie nominalnej 50 miljonów złotych, przejętej w roku 1927 przez skarb i znajdującej się do tej pory w jego posiadaniu.

Nowe pismo.

WARSZAWA, 24.9 (Tel. wł.) Pan St. Thugutt podejmuje wydawnictwo pisma radykalnego p. t. „Tydzień".

Kardynał Dubois

ZMARŁ W 73 ROKU ŻYCIA.

PARYŻ, 24.9. Wczoraj kardynał Dubois zakończył życie.

Zmarły dostojnik Kościoła miał tytuł arcybiskupa Paryża i jako taki był głową hierarchji kościelnej we Francji. W chwili zgonu liczył 73 lat życia i półwiecze kapłaństwa. Sakrę biskupią uzyskał przed 28 laty, a kapelusz kardynalski nosił od lat 13. W czasie ostrego zaognienia między Kościołem a republiką kardynał Dubois podjął się misji pośredniczącej, która znacznie przyczyniła się do złagodzenia sytuacji. Gdy przed paru laty przybywała do Polski wycieczka episkopatu francuskiego. kard. Dubois stanął na jej czele i bawił wówczas także w Warszawie.

Labour Party

W ST. ZJEDNOCZONYCH.

NOWY JORK, 24.9 (Pat). Utworzyła się tu nowa partja polityczna pod nazwą „Liga niezależnej akcji politycznej", na której czele stanął prof. John Dewey, znany filozof amerykański.

Program polityczny nowej partji, zbliżony do programu partji labourzystów w Anglji, obejmuje m. in. upaństwowienie kopalń węgla, kolei, telefonów, elektryczności itd., pomoc dla farmerów, zabezpieczenie odpowiednich warunków pracy i płacy dla robotników. emerytury robotniczej i t. d.

Rozmowy dwóch marszałków.

Marszałek Daszyński w trudnej roli zlikwidowanego medjatora.

Warszawa, 24 września.

Jesteśmy tedy w fazie ogłaszania artykułów, nader interesujących i rzucających pierwszorzędne światło na położenie wewnętrzne kraju. Po artykule marszałka Piłsudskiego — artykuł marszałka Daszyńskiego. Po „gasnącemu światłu" — „nieszczęsne żale!".

Artykuł marszałka Daszyńskiego podaje właściwie tło rozmów i wydarzeń, które poprzedziły ostatnie wystąpienia Rządu i artykuł marsz. Piłsudskiego. Okazuje się tedy, iż istotnie marszałek Daszyński udzielił p. ministrowi spraw wojskowych sugestji co do oparcia Rządu o większość parlamentarną i suggerował mu współdziałanie trzech grup: B. B., P. P. S. i Wyzwolenia, jako trzonu przyszłej większości, o którejby się mógł Rząd oprzeć. Było to dnia 24 czerwca, a więc na parę dni przed procesem ministra Czechowicza, który to proces w swych konsekwencjach był niezwykle płodny.

P. marszałek Piłsudski twierdzi, iż propozycję p. marszałka Daszyńskiego przyjął do wiadomości, podzielił się nią z pp. Świtalskim i Sławkiem i na jej podstawie Rząd przystąpił we wrześniu do zwołania konferencji stronnictw w sprawie budżetu. P. marszałek Daszyński utrzymuje natomiast, iż p. marszałek Piłsudski odrzucił jego suggestje; zaznacza równocześnie, iż pamięć ma dobrą, dobrze odtwarza przebieg rozmowy, w której brało udział tylko ich dwu!

Czy ma rację jeden czy drugi marszałek, to jest rzecz dalsza. Jest faktem, iż wysunięto koncepcję współdziałania Rządu i dwu stronnictw lewicowych, iż tę koncepcję wysunął marszałew Sejmu, a dawny szef P. P. S., nie mniej faktem jest, że marszałek Piłsudski, widocznie opierając się na tej koncepcji, zgodził się na podjęcie rokowań, — chyba w tym celu, by doprowadzić do realizacji tej koncepcji.

Warto tu zanotować, że jeszcze w sobotę, a więc w przeddzień ogłoszenia artykułu marsz. Piłsudskiego odbyła się długa konferencja marszałka Daszyńskiego z prezesem klubu B. B. p. Sławkiem... Czy dotyczyła tej samej kwestji? Wobec oświadczenia p. Daszyńskiego należałoby przypuszczać, że nie. Ale niechybnie tyczyła się ułatwienia prac sejmowych, zwłaszcza w obecnej sytuacji...

Trudno powiedzieć, by oba artykuły dwu marszałków przyśpieszały realizację tych koncepcyj. Artykuł marsz. Piłsudskiego obszedł się ostro z I. Daszyńskim. Artykuł I. Daszyńskiego zawiera ustępy w stosunku do J. Piłsudskiego bardzo jaskrawe. A wszak p. Daszyński podkreśla, że jest marszałkiem Sejmu i zastępcą Prezydenta Rzeczypospolitej...

Ktoś z polityków zagranicznych po przeczytaniu artykułu p. Daszyńskiego zdziwił się jego tonem, podnosząc odwagę w stosunku do osobistości, z którą polemizował.

Niewątpliwie p. Daszyński bardzo silnie wystąpił przeciwko p. ministrowi spraw wojskowych. Co więcej, stwierdził, iż w obecnej sytuacji wycofał się z suggestji, którą podsuwał w czerwcu.

Rząd za każdą cenę pragnie „nawiązać kontakt z nieprzyjacielem" (żeby użyć terminów wojskowych). Dlatego też po nieudanej konferencji usiłuje za pośrednictwem klubu B.B. doprowadzić do rozmów na temat Konstytucji. Budżet, rewizja Konstytucji, sprawa Czechowicza — wszak to sprawy, które są rozmiarami i odpowiedzialnością ogromne! Tutaj chcianoby zagrać, byleby usunąć... dymisję nad budżetem. To wyraźnie marszałek Piłsudski podniósł w swym artykule, to jest najbardziej istotne żądanie, to jest moment w całej sprawie najważniejszy.

Ale to oznacza jednocześnie uchylenie Sejmu od sprawowania jakiejkolwiek kontroli, to jest faktyczne unicestwienie instytucji przedstawicielstwa narodowego.

W takim stanie rzeczy nic dziwnego, iż p. Daszyński tak odpowiadał p. ministrowi spraw wojskowych. Chciał salwować instytucję, której marszałkuje, chciał salwować własną pozycję i własną godność.

Niemniej pozostanie faktem, iż w momencie najzawziętszej walki, w przededniu procesu Czechowicza p. Daszyński czynił marszałkowi Piłsudskiemu propozycję współdziałania z lewicą. I propozycja ta była traktowana rzeczowo.

Jakże w tem świetle wychodzą konserwatyści i zachowawcy, tak rachujący na zwrot na prawo?...

Wszystko to jest objawem szukania wyjścia przez czynniki kierownicze z istotnie bardzo trudnej sytuacji.

H. W.

Budowa szkół powszechnych
W ŚWIETLE CYFR.

W ciągu ubiegłego roku samorządy ziemskie wybudowały ogółem 937 izb szkolnych, co w porównaniu z rokiem poprzednim (379 izb) daje poważne zwiększenie tempa budownictwa samorządowego. Ogółem w ciągu dziesięciolecia samorządy ziemskie wybudowały 2.318 budynków szkolnych, zawierających 4.395 izb. Największą intensywność w tym zakresie wykazały samorządy woj. lwowskiego (362 budynków — 615 izb), lubelskiego (270 budynków — 630 izb), i kieleckiego (210 budynków — 301 izb). Jako objaw charakterystyczny podkreślić należy poważną ilość budynków murowanych; z ogólnej liczby 4.395 izb — 2.113 mieści się w budynkach murowanych. Na budownictwo szkolne samorządy powiatowe wydatkują w obliczeniu na głowę mieszkańca 0.80 zł. budżetów zwyczajnych i 0.50 zł. budżetów nadzwyczajnych, zaś samorządy gmin wiejskich — 1.43 zł. budżetów zwyczajnych i 0.97 zł. budżetów nadzwyczajnych.

POD GIEWONTEM.

Czyżby koniec eksperymentów administracyjnych?

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Zakopane, we wrześniu.

II) Okólnik Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 28 kwietnia 1928 roku (nr. Z.U. 1692) uzależnia przekazanie tych zadań osobnemu wydziałowi gminnemu od decyzji Ministerstwa. Z tych przepisów wynika, że ustawodawca miał uzasadnione i poważne skrupuły przeciwko bezkrytycznemu oddaniu zadań komisji uzdrowiskowej zwykłej administracji gminnej.

W Zakopanem granice uzdrowiskowe nie pokrywają się z granicami komunalnemi i z tego powodu powołana została zgodnie z ustawą komisja klimatyczna. Do zakresu działania komisji uzdrowiskowej na całym okręgu ochrony sanitarnej należy w myśl ustawy administracja uzdrowiskowa wraz ze sprawami sanitarnemi, budowlanemi, regulacyjnemi i ściąganiem opłat klimatycznych, jako podstawa budżetowa.

Taki jest obecny stosunek uprawnień administracji uzdrowiskowej w Zakopanem i okolicy. Regulowanie powyższych spraw na terenie kilku gmin poddane pod jednolite kierownictwo władzy uzdrowiskowej, może przynieść tylko korzyść ogólną.

Tymczasem do czego dążą burzymurki zakopiańscy?

Oto, ni mniej, ni więcej, zburzyć chcą z pogwałceniem ustawy to, co w powyższej sprawie już przez lata i z wielkim nakładem pracy zrobiono w kierunku uzdrowiska o znaczeniu europejskiem, a nawet światowem, gdyż frekwencja gości dalekich zwiększa się z roku na rok. Dotychczasowe uzdrowisko miałoby się wedle zamierzeń tych burzymurków rozpaść na poszczególne obszary komunalne, które z wyjątkiem parafjalnych wielkości Zakopanego wcale do takiego ukształtowania się sprawy nie dążą. Sprawa dążenia do tego oddania zadań komisji uzdrowiskowej zwierzchności gminnej ma w rzeczywistości całkiem inne tło. Nie jest tajemnicą, że gmina Zakopane od kilku lat na skutek fatalnej gospodarki znajduje się w opłakanych stosunkach materjalnych tak dalece, że dochody jej obłożone są sekwestrem. Zabiegi gminy o pożyczkę lub subwencję rządową nie odnoszą pożądanego skutku. Przedsiębiorstwa gminne, jak elektrownia i łazienki, z braku należytego dozoru nie są dochodowe i gmina nosi się podobno z zamiarem wydzierżawienia tych przedsiębiorstw, mimo że podobne przedsiębiorstwa w innych miejscowościach przynoszą znaczne dochody, a nawet są podporą budżetów gminnych. Wogóle stan finansowy gminy jest opłakany i gmina, nie mając innego wyjścia w celu uzdrowienia swoich stosunków finansowych, dąży do połączenia t. zw. klimatyki z gminą i uzyskanie przez to wpływu na dysponowanie dochodami i majątkiem funduszu uzdrowiskowego dla ratowania swoich własnych stosunków finansowych. Jest bowiem jasnem, że jeżeli stan finansowy gminy jest tak dalece zły, że gmina nie może wypełniać ciążących na niej obowiązków, tem mniej będzie w stanie troszczyć się o podniesienie stanu uzdrowiskowego. Drugi okólnik Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 28 kwietnia 1928 r. (Nr. ZU. 1692) wyraźnie zastrzega przekazanie spraw uzdrowiskowych tylko takim gminom, których stan finansowy daje pełną rękojmię, że dochody komisji klimatycznej będą zużyte wyłącznie na cele uzdrowiska. Ponieważ w niniejszym wypadku do wyżej przytoczonych przeszkód, wynikających z postanowień artykułów 29 i 11 ustawy uzdrowiskowej, przyłącza się dalsza przeszkoda, t. j. brak powyższej rękojmi użycia dochodów komisji uzdrowiskowej na cele uzdrowiska, należy tego rodzaju dażenia niespokojnych „działaczy" unifikacyjnych, jako nieuzasadnione, a przedewszystkiem jako szkodliwe dla interesów i rozwoju uzdrowiska jak dotychczas złożyć do aktów...

P. wojewoda krakowski, który niedawno odbył tutaj naradę w tych sprawach, polecił przeprowadzić ponownie wybory **przewodniczącego komisji klimatycznej** (wybór wiosenny naczelnika gminy nie został zatwierdzony głównie w imię ochrony funduszu kuracyjnego), nadto uporządkować stosunki w przedsiębiorstwach gminnych a „tuszowanemi" nadużyciami w elektrowni i łazienkach, wynikłemi z braku wszelkiej kontroli zwierzchności gminnej przez zanadto pobłażliwego starostę, jako kierownika tymczasowego samorządu powiatowego — zainteresować prokuratora w Nowym Sączu. Zarządzenia te p. wojewody przyjęła opinja publiczna z żywem zadowoleniem i wdzięcznością.

T. A. D.

O innym szczególe gospodarki gminnej dowiadujemy się równocześnie z czasopisma „Zakopane", którew numerze 24-ym donosi:

„Prawie przed rokiem, mianowicie dnia 8 października r. 1928, zapadł w lwowskim Sądzie okręgowym, na skutek zaniedbania ówczesnego sekretarza urzędu gminnego, **wyrok zaoczny** przeciw gminie Zakopane, w sporze z Galicyjską Kasą Oszczędności we Lwowie, o zapłatę **dziwięciu zaległych rat i stuprocentową waloryzację**, reszty pożyczki przedwojennej na budowę wodociągów — sumie ogólnej przeszło 450.000 zł. Dowiadujemy się, że obecnie Sąd apelacyjny we Lwowie zniósł ten wyrok zaoczny ze względów formalnych tak, że ważny i głośny spór rozpocznie się na nowo w sytuacji dla gmin **o wiele korzystniejszej, gdyż według rozporządzenia waloryzacyjnego**, wierzycielka powinna otrzymać w złotych, około dziesięciu procent nominalnej pretensji w koronach austrjackich. Odwołanie od wyroku wnosił i popierał imieniem gminy Zakopane p. dr. Józef Bulanda, z ramienia zainteresowanego funduszu kuracyjnego uzdrowiska („klimatyki") występował p. dr. Józef Diehl".

Nic dziwnego, że wobec tylokrotnie stwierdzonego niedbalstwa, zarząd gminy nie może otrzymać znikąd dostatecznej pożyczki inwestycyjnej a pociesza się tylko możliwą realizacją małego kredytu, uzyskanego w zakładzie pensyjnym we Lwowie przez ostatniego komisarza rządowego w gminie i zawodną nadzieją dysponowania... kasą klimatyczną, pobieraną od kuracjuszy i turystów.

Ciężki los Łużyczan
POD NIEMIECKIM UCISKIEM.

„Serbskie Nowiny", organ Serbów łużyckich, ukazujący się w Budziszynie, zamieszcza w jednym ze swych ostatnich numerów artykuł o „mniejszościowych" wystepach min. Stresemanna w Genewie. Pismo stwierdza, że piękne słówka p. Stresemanna na temat praw mniejszości narodowych pozostają w jaskrawej sprzeczności z polityką władz pruskich wobec mniejszości.

„Widocznie dr. Stresemanowi nie jest wiadome — piszą „Serbske Nowiny", — że w żadnym kraju europejskim mniejszości nie są tak prześladowane jak w Prusiech". Dziennik stwierdza, że szkoła i duchowieństwo sprzysięgły się, by wytępić piękną mowę łużycką. Turcy swego czasu źle się obchodzili z chrześcjanami bałkańskiemi, ale pozostawili im przynajmniej ich język. Niemcy w Prusiech prześcignęli jeszcze Turków. Najpierw zabrali Serbom łużyckim ich najlepsze ziemie, a teraz chcą im wydrzeć język. Dzieciom łużyckim pod groźbą kary nie wolno w szkole rozmawiać w ojczystym języku. Podobnie ludziom starszym zabrania się rozmawiać z dziećmi po łużycku.

„Serbske Nowiny" podkreślają, że póki nie skończy się prześladowanie Łużyczan w Niemczech, słowa p. Stresemanna pozostaną pustemi frazesami, choćby wypowiadał je w języku angielskim. Najwyższy czas jest, by zapewniono językowi łużyckiemu w Prusiech prawo obywatelstwa w szkołach.

Sprawa grobowca
J. KASPROWICZA W PORONINIE

Zgodnie z życzeniem najbliższej rodziny wielkiego pisarza Jana Kasprowicza, będącem wyrazem woli zmarłego poety, specjalny komitet złożony z wybitniejszych przedstawicieli nauki, literatury i sztuki, postanowił złożyć szczątki wielkiego pisarza w specjalnie wybudowanym grobowcu, obok ulubionego przezeń domku na Harendzie w Poroninie.

Komitet po przeprowadzeniu wstępnej akcji i zdobyciu pokaźnych funduszów, zlecił prowadzenie sprawy p. Stryjeńskiemu, podówczas dyrektorowi szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, obecnie profesorowi szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie.

P. Stryjeński sam bez żadnego konkursu stworzył projekt grobowca i rozpoczął we własnym zarządzie jego budowę obiecując jej ukończenie na pierwszą rocznicę śmierci Kasprowicza, t. j. na sierpień 1927 roku.

Tymczasem minęły już trzy rocznice, a o przeniesieniu zwłok nic nie słychać. Jest to tem dziwniejsze, że grobowiec jest oddawna zbudowany.

Jak się okazuje, grobowca zapomniano skanalizować, skutkiem czego stale jest zalany wodą.

Sprawa grobowca wywołała ogromne poruszenie wśród społeczeństwa i należy się spodziewać, że odpowiednie władze zajmą się tym i wyświetlą dziwne okoliczności towarzyszące budowie grobowca.

Tydzień Dziecka

odbęgzie się od 13—20 października.

W poniedziałek 23 b. m. w sali Rady miejskiej w Sosnowcu obradował Komitet organizacyjny „Tygodnia Dziecka". Przewodniczył prezydent dr. Marczyński, pióro prowadziła p. Waśniewska. Na sali było około 60 osób ze sfer nauczycielskich, lekarskich chrześcijańskich i żydowskich. skich, chrześcijańskich i żydowskich.

Po zapoznaniu się z materjałem przystąpiono do wyboru prezydjum i utworzenia komisji: finansowej, rozrywkowej i propagandy.

Tydzień Dziecka rozpocznie się 13 października a obejmie następujące momenty: Pierwszy dzień poświęci się sprawom wychowania moralno-religijnego, drugi obejmie propagandę i akcję co do dziecka w pierwszych latach życia, trzeci wychowanie fizyczne, czwarty wychowanie umysłowe, piąty dotknie zagadnienia dzieci pracujących i kształcących się zawodowo, szósty poświęcony będzie matce a w siódmym dniu odbędzie się zbiórka publiczna.

Po ogólnem zebraniu Komitetu wszystkie komisje odbyły w salach Magistratu pierwsze zebrania. Omówiono w zarysach program prac przygotowawczych każdej sekcji.

Doświadczenie lat ubiegłych mukazały, że nasze społeczeństwo nie docenia idei Tygodnia Dziecka, urządzało się tę uroczystości szablonowo, nie dotykano istoty rzeczy, nie rozwiązywano tak poważnych zagadnień, jak żłóbki, przedszkola, opieka nad głodnem dzieckiem, źle odżywionem, kwestji higieny małego dziecka w masach, wychowania, często przez samych rodziców, nawet inteligentnych, wypaczonego.

Doświadczenie lat ubiegłych muszą całą akcję w tym roku pogłębić propagandą i czynną akcją. Tydzień Dziecka musi w każdym roku pozostawić po sobie trwałą pamiątkę.

Dla informacji innych komisyj zaznacza się, że posiedzenie komisji propagandy odbędzie się w piątek 27 b. m. o godzinie 7 wieczór w biurze p. prezydenta, przewodniczący innych komisyj racza przybyć z materjałem

Do starych dzieci...

W tygodniu dziecka — szósty dzień, przypadający w piątek 18 października, poświęcony będzie matce.

Istrukcja, jak ten dzień uświęcić, mówi, że w dniu tym dzieci mają swej mamusi zrobić niespodziankę...

Któż da inicjatywę, aby dzieci specjalnie złożyły hołd swej troskliwej matce w tym dniu i podziękowały za noce nieprzespane, za trudy za ból i łzy nieraz, za lekarstwo, drżącą podawane ręką, za pieszczoty i kochanie?

Któż da inicjatywę, aby w tym dniu matka, przyjaciel najlepszy, za znała prawdziwej słodyczy wdzięczności widomej ze strony dziecka?

Któż da inicjatywę do wykazania, że ognisko rodzinne jest święte, że jest podstawową komórką tak wielkiej organizacji, jaką jest państwo?

Któż da dobry przykład poszanowania matki, Westalki świętego domowego ogniska?

Nie kto inny, jak tylko — my stare dzieci, ojcowie rodzin, mężowie.

Aby się w dniu 18 października mama w domu specjalnie radowała, aby to był naprawdę JEJ dzień, trzeba już dziś w wielkiej tajemnicy przed mamą pomyśleć, jak to zrobić, każdy ojciec ze swemi dziećmi naradziwszy się, przygotuje synków i córuchny.

Trzeba przed snem zebrać swoją czeladkę, opowiedzieć jej, iż za dni 20 musimy sprawić jakąś bardzo miłą niespodziankę...

Tysiące pomysłów się znajdzie. Kilka z nich uskutecznićby należało. A jako przygotowanie niechaj będzie, że od dziś dzieci będą okrutnie mamusię kochały i niczem jej nie zmartwią.

Może się znajda dzieci, że z własnych oszczędności mamusi coś kupią... a może się znajdą i dzieci, co na grób mamusi w tym dniu pójdą i łzę serdeczną na jesiennej uronią mogile, może...

Może ten dzień stanie się świętem pojednania dzieci z macochą, może w tym dniu dzieci zarobek swój mamie ofiarują na miarkę ziemniaków i pud węgla, by mamie zimna w izbie nie było. A może w tym dniu znajdą się dzieci, że pójdą za swoją mamusią do chorej, innej biednej matki i zaniosą kawałek choćby suchego chleba, na pocieszenie, na otarcie łez.

Ten dzień matki będzie więc świętem serca.

O tym dniu pamiętajmy, stare dzieci, ojcowie rodzin. Pochłonięci wirem pracy, w codziennej trosce o chleb powszedni dla nich — znajdźmy chwilę czasu na pokazanie serca — matce naszych własnych dzieci, przez dobre uczynki tych dzieci w stosunku do matki.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

25 Środa	Dziś Bł. Ładysława Jutro Cyprjana i Justyny Wschód słońca 5 m. 25. Zachód „ 17 m. 32.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Tajemnica przystanku tramwajowego".

Kino „Sfinks" — „Obława".

Kino „Wawel" — „Prokurator oskarża".

Kino „Corso" Będzin — „Rozpętany świat".

Kino „Uciecha"—„Mężatki! strzeżcie się!!!"

× **ODCZYTY KS. LESNOBRODZKIEGO W BĘDZINIE.** W dniach 26, 27, 28 i 29 września br. w Będzinie na Górze Zamkowej odbędą się interesujące odczyty ks. Lesnobrodzkiego z następującemi tematami: Kalwaryjska droga od mundu ru huzarskiego do sutanny kapłańskiej, Psychologja katów czerezwyczajki. Rasputin i jego rola w pogrzebaniu Rosji. Szpiegostwa i intrygi niemieckie podczas wojny światowej. Początek odczytów o godz. 8 wieczorem.

× **CIĄGNIENIE POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.** W dniu 1-go października odbędzie się w Ministerstwie Skarbu 3-cie z kolei ciągnienie pożyczki inwestycyjnej. Wylosowana zostanie między innemi premja 200.000 zł.

× **APEL O DAROWIZNĘ EKSPONATÓW PRZEMYSŁOWYCH Z P. W. K.** W celu zgromadzenia odpowiednich eksponatów przemysłowych, któreby w przyszłości stały się zaczątkiem muzeum przemysłu polskiego, komitet tego muzeum zwraca się do wszystkich przedsiębiorstw i osób, które wysłały takie eksponaty na P. W. K., aby zechciały je ofiarować dla celów muzealnych. Dzięki temu będzie można zachować bodaj ślad tego wspaniałego wysiłku, jakim była P. W. K. a w przyszłości utworzyć muzeum przemysłu, na wzór podobnych, istniejących w Londynie, Wiedniu i Monachjum. Jak wiadomo, eksponaty przemysłowe w przyszłości będą zgromadzone w Warszawie, na razie w jednym z pawilonów na terenie P. W. K. W tej sprawie zwracać się należy do dyrektora muzeum przemysłu inż. Mięczyńskiego, ul. Ludna 9, tel. 93-40 lub do dyrektora departamentu min. przemysłu i handlu p. Kożuchowskiego (tel. 412-02).

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Środa 25 b. m. „Tannhauser" gościnny występ I. Dygasa o godzinie 7.30.

Czwartek 26 b. m. „Stary Kawaler" o godzinie 7.30.

Piątek dnia 27 b. m. „Stary kawaler".

× **ZNIŻKA CEN CYGAR.** Ostatni dziennik ustaw zawiera radosną nowinę dla palaczy, a mianowicie rozporządzenie min. Matuszewskiego o zniżce niektórych gatunków cygar. Według nowego cennika najtańszem cygarem będzie „Havanillos", kosztujące tylko 12 groszy. Z kolei idzie „Comme il faut" — 15 gr., „Atlante", „Coquettes", „Formosa", „Junior", „La Finesa", „Lydia", „Lucietta" i „Brillantes" — wszystkie po 20 gr. Cygara „Derby" i „Force" będą kosztowały po 25 gr., „Imperiales" 30 gr., a „Orzeł Biały" 35 gr. Najdroższe będą gatunki „Andalusia" i „Flor de Santiago" —po 40 gr. Nowy cennik wszedł już w życie.

× **ZEBRANIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.** W ubiegły poniedziałek odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Związku pracowników miejskich w Będzinie, celem omówienia sprawy nowego statutu emerytalnego. Po szczegółowem wyjaśnieniu uzupełnień i poprawek w nowym statucie wzorowym, postanowiono zwrócić się do władz miejskich o zaaprobowanie nowego statutu, według wzoru nadesłanego przez władze centralne.

× **WYCIECZKA STAROSTÓW OPUŚCIŁA ZAGŁĘBIE.** Wczoraj, w ostatnim dniu pobytu w Zagłębiu, wycieczka starostów z całej Polski zwiedziła jeszcze szereg gmachów i urządzeń użyteczności publicznej w powiecie Będzińskim, oraz kilka zakładów przemysłowych, a wieczorem wycieczka udała się w dalszą podróż.

Jak słychać starostowie wyrażali się z uznaniem o stanie dróg i gospodarce drogowej, jak również o doskonałej organizacji i rozwoju szkolnictwa i szpitalnictwa.

× **UCZNIOWIE SZKOŁY GÓRNICZO-HUTNICZEJ NA WYSTAWIE.** Jak się dowiadujemy, uczniowie 4 kursu szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie wyjechali na 4 dni do Poznania celem zwiedzenia powszechnej wystawy krajowej. Zaznaczyć należy, iż wycieczka doszła do skutku dzięki życzliwości i poparciu p. dyr. Gadomskiego, który wyjednał w Radzie Zjazdu i Konwencji węglowej potrzebną subwencję, umożliwiając tym sposobem uczniom zwiedzenie ciekawego dorobku narodu polskiego.

Program radjowy

na środę 25 września 1929 r.

KATOWICE.

16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego

16.20 — Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco", Katowice, 3-go Maja 34.

17.25 — P. O. Rogorewiczowa: Odczyt z działu: „Wykłady języka polskiego".

17.50 — Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

18.00 — Koncert popularny z Warszawy.

19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, repertuar Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.

19.20 — Kamila Nitschowa: Odczyt z cyklu: „Z podróży po Skandynawji".

19.45 — Komunikaty sportowe.

19.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.

20.00 — Komunikaty Wojewódzkiej Komisji Turystycznej.

20.05 — Prof. Ludwik Kobiela: „Wrażenia z Jugosławji" — cz. IV.

20.30 — Koncert. Wykonawcy: J. Chodakowska (śpiew), A. Kitschmann (fortepian), prof. M. Szaleski (altówka). Program: I. 1) Wroński: Kołysanka, 2) Frieman: Romanza, 3) Landowska: Jesień (M. Szaleski). II. 1) Moniuszko: Dwie arje z opery „Hrabina" (J. Chodakowska). III. 1) Żeleński: a) Melodja, b) Romanza (M. Szaleski). IV. 1) Moniuszko: Dumka z opery „Straszny Dwór" 2) Niewiadomski: a) Jedzie ułan, b) Nie chodź Marysiu, c) Oj Magdaleńko (J. Chodakowska). V. 1) Rozowski: Baśń: a) Za górami i lasami, b) Śpiew królewny, c) Taniec czarownicy (M. Szaleski).

21.30 — Transmisja słuchowiska z Wilna

22.15 — Komunikat meteorologiczny i PAT z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.

23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Cz. I. Mercredi litteraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radja zagranicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Cz. II. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych omówi dyr. programów Stefan Tymieniecki.

× **KURS DLA LEKARZY SZKOLNYCH.** Państwowy Instytut Hygieny w porozumieniu z Min. W. R. i O. P. organizuje pierwszy w Polsce kurs dokształcający dla lekarzy szkolnych. Kurs będzie trwał od 1 do 13 grudnia r. b. Program wykładów na kursie obejmie następujące działy: organizacja i opieka lekarska w szkole, patologja schorzeń w wieku szkolnym, podstawy hygieny w szkole wytyczne kontroli lekarskiej nad wychowaniem fizycznem młodzieży itd. Kurs obejmie ogółem 80 godzin wykładów pokazów i praktycznych zajęć. Na czas trwania kursu zarezerwowana będzie bursa dla pewnej liczby lekarzy za opłatą po 3 zł. dziennie Kurs będzie bezpłatny.

× **ZJEDNOCZENIE PRAC WSI i MIAST** komunikuje nam: Po skończonych ferjach Zjednoczenie Pracy wsi i miast przystępuje do dalszego rozwoju swych prac. Dzięki uświadamiającej pracy zarządu miejscowego oddziału, liczba członków Zjednoczenia stale wzrasta. W celu ożywienia prac akcji zarząd zjednoczenia urządzać będzie konferencje dla członków i sympatyków organizacji. Jednocześnie zarząd okręgowy Z. P. W. i M. zawiadamia, iż najbliższe zebranie tegoż zarządu odbędzie się przy ul. Niskiej nr. 11 w dniu 28 bm. o godz. 17.

× **ROZBICIE W B. B.?** Po mieście rozeszła się pogłoska, której prawdziwości nie mogliśmy dokładnie sprawdzić, jakoby Aleksander Hauke, założyciel i główny filar miejscowego Bloku Bezpartyjnego, wraz z drem Michałem Rzadkiewiczem mają zamiar opuścić Blok Bezpartyjny i utworzyć t. zw. blok mieszczański. Ze swej strony wyrażamy przypuszczenie, że przy dyplomatycznych zdolnościach przewódcy ideowego B. B. p. dra Marczyńskiego do przesilenia w tej partji i to w tak dotkliwej dla niej formie nie dojdzie.

× **1.500 NOWYCH NAUCZYCIELI.** Ministerstwo oświaty postanowiło utworzyć w roku budżetowym 1930-31, 1500 nowych etatów nauczycielskich dla szkół powszechnych.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** m. Sosnowca odbędzie się w czwartek 26 b. m. o godz. 7.30 wieczorem. Porządek obrad: sprawa zaciągania pożyczek krótko-terminowych do wysokości 250.000 zł, sprawa pożyczki ulenowskiej, sprawa dzierżawy rzeźni miejskiej, sprawa szkoły rzemieślniczej, sprawa uchwalenia dodatków do opłat państw. od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych, uchwalenie w trzeciem czytaniu statutu Międzykomunalnego Związku dla prowadzenia szpitala im. Lazarza.

Aleksander Hauke znowu w sądzie.

ECHA POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.

Rys historyczny procesu.

W kwietniu rb. sąd grodzki w Sosnowcu rozpatrywał sprawę prezydenta m. Będzina i radnego w Sosnowcu inż. A. Michaela, oskarżonego przez r. Aleksandra Haukego. Chodziło o to, że w związku z zarzutami, wysuniętemi w prasie przeciwko radnemu Haukemu, radziecki klub gospodarczy w styczniu rb. zgłosił na posiedzeniu Rady miejskiej wniosek nagły, domagający się wykluczenia Haukego z Rady, gdyż radny ten w czasie najcięższych czasów wojny światowej wstąpił na ochotnika do t. zw. finansów austrjackich i pełniąc służbę na granicy okupacyjnej pod Zagórzem, krzywdził biedną ludność, odbierał jej bowiem żywność. Nagłość tego wniosku motywował w Radzie miejskiej inż. Michael.

Na rozprawie w sądzie grodzkim Hauke, badany pod przysięgą, przyznał, że konfiskował żywność, pełniąc służbę w ramach istniejących wówczas przepisów okupacyjnych.

Sąd grodzki uniewinnił prez. Michaela. Z ramienia Haukego występował wówczas mec. Pawełek, w imieniu prez. Michaela stanął przed sądem mec. Forelle.

Hauke od wyroku sądu grodzkiego odwołał się do wydziału apelacyjnego Sądu okręgowego w Sosnowcu. Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie tego sądu.

Na marginesie należy przypomnieć, że w pierwszej połowie sierpnia rb. w Sądzie Okręgowym rozpatrywana była podobna sprawa również z oskarżenia Haukego przeciw redaktorowi „Kurjera Zachodniego" p. Opiole. Sąd okręgowy wydał wiedy, jak wiadomo, wyrok skazujący redaktora Opiołę na dwa miesiące więzienia, od którego to wyroku zgłoszona jest apelacja do Sądu apelacyjnego w Warszawie.

Skład Sądu.

Wczorajszej rozprawie przewodniczył sędzia Wiszniewski, referentem był sędzia Kański, który również referował na rozprawie w dniu 5 sierpnia rb. sprawę red. Opioły. W imieniu prez. Michaela i Haukego występowali, jak i w pierwszej instancji, mec. Forelle i mec. Pawełek.

Mowa mec. Pawełka.

W imieniu oskarżyciela pierwszy przemawiał mec. Pawełek, domagając się uchylenia wyroku sądu grodzkiego i ukarania oskarżonego prez. Michaela, bo prez. Michael, jako radny m. Sosnowca, powołując się na dekret samorządowy, zaliczył czyny Haukego w służbie okupacyjnej do czynów hańbiących.

Mowa mec. Forellego.

Mec. Forelle prosił sąd o zatwierdzenie wyroku niewinniającego. W skardze apelacyjnej oskarżyciel stwierdza, iż mu zarzucano krzywdzenie biednej ludności, jako funkcjonarjuszowi okupacji austrjackiej. Hauke przyznaje, że był okupacyjnym strażnikiem celnym, że konfiskował żywność. Chodzi teraz o to, czy krzywdził biedną ludność.

W tem miejscu obrońca przytacza orzeczenie Sądu Najwyższego z roku 1919 w sprawie Weisholca. W orzeczeniu tem Sąd Najwyższy stwierdza, że kto, będąc obywatelem polskim, bierze współudział w organizacji wrogiej Polsce, ten krzywdzi mieszkańców.

Hauke należał do organizacji wrogiej, bo okupacja austrjacka nie była okupacją sprzymierzeńców i krzywdził ludność.

Mec. Pawełek: Konfiskata nie jest krzywdą.

Mec. Forelle: Jest to pogląd osobisty mojego szanownego przeciwnika. **My jednak jesteśmy zdania, że kto głodującemu człowiekowi, który nie kradzioną lecz kupioną żywność niósł z Dąbrowy czy Strzemieszyc, odbierał ostatni kawałek chleba, ten krzywdził ludność.**

Wolna Rzeczypospolita ma prawo domagać się ekspiacji za doznane krzywdy. To nie jest głos jednego człowieka, ale całej opinji.

Tu mec. Forelle przedstawia numer socjalistycznego „Głosu Zagłębia" z dnia 5 maja rb. Organ mec. Pawełka zamieścił odezwę byłych więźniów politycznych. W odezwie tej b. więźniowie polityczni wyrażają oburzenie, że dawny carski sługa, policjant rosyjski Swędzioł, który się znęcał nad robotnikami polskimi w czasach rewolucji, dziś, jakby w uznaniu zasług jest gajowym w lasach olkuskich.

A zatem nietylko w sprawie Hauke, ale i w innych podobnych piętnuje się tych, którzy poszli na służbę wrogiej organizacji.

Hauke twórca — legjonów.

Po replice mec. Pawełka zabrał głos sam pan Aleksander Hauke, twierdząc, że jako patrjota i dobry syn ojczyzny jest celem napaści swych przeciwników politycznych.

Następnie pan Aleksander Hauke przedstawił sądowi wobec setnie ubawionej publiczności wszystkie swoje zasługi, jakie oddał krajowi. A więc był najprzód w straży obywatelskiej, potem się przeniósł do Strzemieszyc, gdzie (dosłownie!) **„razem z obecnym ministrem Moraczewskim tworzył legjony, a obecnie jest założycielem i budowniczym Bloku Bezpartyjnego. (Wśród zebranych na sali widoczna wesołość). Nasz Blok wprowadza sanację!** — twierdził głośno p. Hauke — **i choć mamy dość siły i energji, aby na innej drodze szukać satysfakcji, przychodzimy jednak do sprawiedliwości polskiej prosić pokornie o sprawiedliwość.**

Ostatnie słowo prez. Michaela.

Po sensacyjnej mowie Haukego replikował mec. Forelle, rozprawiając się z wywodami mec. Pawełka, polemikę zaś z Haukem rozpoczął i zakończył jedynie stwierdzeniem, iż w mowie oskarżyciela widoczne jest **zamroczenie intelektualne.**

Po mec. Forellem zabrał głos prez. Michael.

— Nie dlatego, aby podnosić własne zasługi — mówi prezydent Michael — ale by dowieść, że mam możność, prawo i obowiązek mówić o rzeczach, o których sam wiedziałem, stwierdzam, że mam za sobą wieloletnią pracę społeczną na terenie Zagłębia. W pracy tej miałem możność stykania się z wielu ludźmi i wiele wiem i wiele widziałem. **(Głosem podniesionym): Bo my się dobrze znamy, panie Hauke! (Do Sądu):** Znam pana Haukego tak dobrze, że mógłbym się obejść bez świadków i wspomniawszy na swoje stanowisko społeczne, na swą odznakę kawalera orderu Legji Honorowej, ubliżyłbym sobie, gdybym uważał Haukego za swego przeciwnika politycznego, jak to chce przedstawić strona przeciwna.

Podtrzymując wszystkie zarzuty pod adresem Haukego, powtórzone w skardze apelacyjnej, zaznaczam, że gdyby to się działo we Francji lub Belgji, to nie ja, ale Hauke winien stawać w roli oskarżonego. Powiada się, że we Francji i w Belgji była inna sytuacja niż w Polsce, bo ona pozbawiona była struktury państwowej. Uważam jednak, że większą było podłością służyć wrogiej okupacji w takich warunkach, gdy naród pozbawiony był własnego państwa a posiadał poczucie własnej państwowości.

Ludność dosłownie przymierała z głodu, tyfus plamisty i brzuszny grasował w sposób okropny i do dziś jeszcze mamy tysiące gruźlików, ofiar głodowania w czasie okupacji. Głód był taki, że ja, wówczas inżynier kopalniany, zmuszony byłem przechodzić granicę okupacyjną po funt słoniny i chronić się przed tego rodzaju funkcjonarjuszami austrjackiemi, jak Hauke. A cóż mówić o robotnikach, o tych tysiącznych rzeszach, które zostały bez pracy, bo ruch w Zagłębiu przemysłowem zupełnie zamarł.

Cóż miała czynić ta głodująca ludność? Szmuglowała żywność z okupacji austrjackiej, gdzie sytuacja nie była tak ciężka, jak po stronie niemieckiej. Powiada się tutaj, że Hauke odbierał żywność szmuglerzom. Ależ ci szmuglerze byli wówczas prawdziwymi dobroczyńcami, bo oni jedni zaopatrywali nas w żywność, gdyż chleb z kasztanów i kartofli, wypiekany na okupacji niemieckiej, nie mógł przecież zaspokoić głodu mieszkańców. Strona przeciwna twierdzi, że szmuglowanie odbywało się wbrew przepisom, a ja twierdzę, że to była zasługa, że szmuglowaniem żywności ze Strzemieszyc do Sosnowca zajmowali się ludzie biedni i kto im tę żywność odbierał, **ten** im ciężką krzywdę wyrządzał.

Nie moją jest rzeczą występować w obronie legjonów, ale, doprawdy, bolesną było rzeczą to, co słyszeliśmy z ust tego rodzaju człowieka, jak Hauke. **On tworzył legjony, ale przecież nie do legjonów wstąpił, lecz do finansów austrjackich.**

Powiada się, że Hauke działał w myśl obowiązujących wówczas okólników, w myśl przepisów okupacyjnych, a zatem z prawem jest w porządku.

Przypomina mi się tu znana z czasów rewolucji 1905 r. sprawa Fremla. Władze rosyjskie w Łodzi szukały wtedy kata, któryby uśmiercił piętnastu skazanych przez sąd członków bojówki socjalistycznej. Wtedy nie dlatego, aby zdobyć środki utrzymania jak Hauke, ale aby uratować się od śmierci, bo i Fremel był na śmierć skazany, zgodził się on być narzędziem w ręku władz obcych i podjął się roli kata, za co darowano mu życie. Mimo, że Fremel był wykonawcą wyroków sądowych, a zatem organem wymiaru sprawiedliwości, to przecież nie życzyłbym sobie, aby był moim kolegą w Radzie miejskiej.

Jest tu duża analogia z historją Haukego.

Rola mec. Pawełka.

Chcę tu jeszcze zwrócić uwagę na rzecz jedną. Oto obrońca Haukego, p. mecenas Pawełek, jest przewodniczącym Rady miejskiej. Jeżeli moje zarzuty pod adresem Haukego na posiedzeniu Rady miejskiej — jego zdaniem — obrażały Haukego, to przecież mec. Pawełek mocą swego urzędu miał możność, prawo i obowiązek z miejsca w Radzie miejskiej zwrócić na to uwagę. Wogóle dziwną mi się wydaje ta rola mec. Pawełka, który jest **obrońcą Haukego i moim oskarżycielem, a zarazem prezesem Rady miejskiej.** Ta podwójna rola w stosunku do tej sprawy zaciemniła panu mecenasowi rzeczywistość i wprowadza on czynnik walki politycznej, której jakoby ofiarą jest Hauke.

Pan Hauke nie jest osobą, z którą w jakiejkolwiek sytuacji możnaby się liczyć ze względu na jego wartość społeczną i nawet wyrok skazujący tego mojego mniemania nie zmieni. Przewód sądowy wykazał i pan Hauke to stwierdził, że jako finans austrjacki działał ściśle według instrukcyj swoich ówczesnych władz przełożonych. **Nigdy nie zrozumiem tego, żebym miał odpowiadać za to, iż Hauke dobrze spełniał obowiązki okupacyjnego strażnika celnego.**

Wyrok.

Narada Sądu trwała dwie godziny. Po tej naradzie sąd ogłosił wyrok, **uchylający wyrok Sądu grodzkiego i skazał prez. Michaela na 100 (sto) zł. grzywny.**

Skarga kasacyjna.

O wyroku ze zrozumiałych względów pisać nie możemy, nadmieniamy jedynie, że mimo niskiego wymiaru kary od wyroku **tego wniesiona będzie skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego w Warszawie.**

Ze sportu.

C. K. S. MISTRZEM KL. B. Na ostatnim posiedzeniu zarządu okręgowych władz piłkarskich zakwalifikowano C. K. S. Czeladź na mistrza kl. B. podokręgu zagłębiowskiego, wyznaczając równocześnie rozgrywki o wejście do kl. „A" z K. S. „Warta" w Zawierciu.

SOLVAY — ORKAN G. ŚL. 4:2. W niedzielę na boisku K. S. Solvay w Grodźcu odbyły się zawody koleżeńskie pomiędzy młodą drużyną Solvay i wicemistrzem kl. B. okr. Śląskiego. Zawody do połowy interesujące. Po przerwie silna przewaga gospodarzy.

Zawody sokole w Grodźcu.

Pierwsze miejsce zajęło gniazdo Czeladź.

Doroczne zawody biegu na przełaj o wędrowną nagrodę II Okręgu dzielnicy krakowskiej odbyły się w dniu 22 bm. w Grodźcu. Trasa wynosiła 3300 mtr., tj. z Grodźca do Strzyżowic, teren obfitujący w naturalne przeszkody, górzysty, a miejscami nawet ciężki.

Do zawodów zgłosiło się 6 gniazd sokolich, a mianowicie Będzin, Czeladź, Dąbrowa, Grodziec, Niemce i Zagórze. Każda drużyna gniazda składała się z 6 zawodników. Podług ustanowionej przez Związek sokolstwa polskiego punktacji wyniki były następujące: **I miejsce zdobyła drużyna gniazda Czeladź** — 18 punktów, II — gn. Niemce — 71 p., III gn. Dąbrowa — 86 p., IV gn. Zagórze — 96 p., V gn. Będzin — 97 p. i VI gn. Grodziec — 123 p.

W myśl regulaminu sokolego nagrodę przechodnią na rok 1929-30 zdobyła drużyna gniazda Czeladź, zaś dyplomy honorowe trzej najlepsi biegacze z tejże drużyny, a mianowicie: pp. Rotko Leon, Lech Bolesław i Zatoń Stefan. **Pierwszy przebiegł** wymienioną przestrzeń w 13 m. 20 sek., następni przychodzili w kilka i kilkanaście sekund po sobie. Po za zdobywcami najlepszymi biegaczami okazali się pp.: Tomczyk Józef — gn. Niemce, Jankowski Ryszard — gn. Grodziec, Jędrusik Lucjan — gn. Będzin, Gołda Wacław — gn. Zagórze i Michalski Piotr — gn. Dąbrowa.

Zawody zostały zorganizowane i przeprowadzone przez naczelnika II Okręgu p. Marjana Pawelskiego i w obecności wiceprezesa Okręgu dra Z. Kotarskiego oraz prezesa miejscowego gniazda p. L. Żywanowskiego.

Starterem był naczelnik gniazda Grodziec p. K. Mazurkiewicz, a sędziami na mecie naczelnicy pp.: J. Cieślik, B. Gołębiowski i K. Tomala.

Nagół zawody wypadły b. dobrze, a jak widać z wyniku punktacji gniazdo Czeladź najwięcej poświęca czasu na tak bardzo ważną rzecz jak trening, to też zawodnicy tej drużyny osiągają zawsze doskonałe rezultaty.

Nasz dodatek ilustrowany

DLA STAŁYCH PRENUMERATORÓW

W sobotę 26 b. m. dołączymy naszym stałym prenumeratorom 4-ty numer wznowionego dodatku ilustrowanego K. Z., który — jak zewsząd nam komunikują — został przyjęty z największem zadowoleniem.

W związku ze wznowieniem bezpł. dodatku ilustrowanego liczba prenumeratorów K. Z. wzrosła i dalej powiększa się tak poważnie, że nawet nie przewidywaliśmy tego.

Najbliższy dodatek ilustrowany przyniesie m. in. fotografje: z pobytu min. Bonnefous w Zagłębiu, kurs pielęgniarek P. C. K., przyjęcie żołnierzy 23 p. a. p., klub Vesta w Olkuszu, słoneczne kąpiele w Maczkach.

Zwracamy uwagę, że pp. przemysłowcy i kupcy mogą korzystać z dodatku ilustr. dla celów reklamowych — po cenie b. przystępnej. W tej sprawie należy porozumiewać się z Administracją K. Z. w Sosnowcu. (Tel. 73).

× **KONKURS ORKIESTR STRAŻACKICH.** W ubiegłą niedzielę na boisku „Sokoła" w Kielcach odbył się konkurs orkiestr strażackich w którym wzięło udział 7 zespołów a mianowicie: orkiestra straży pożarnej fabryki „Wysoka", „Zawiercie", „Klucze" z Zawiercia, „Solvay" z pow. Będzińskiego, „Zakładów Ostrowieckich" z Ostrowca i Straży pożarnej z Kielc. Sąd konkursowy jeszcze przed zawodami rozklasyfikował zespoły na ochotnicze t. j. rekrutujące się ze strażaków - ochotników i przemysłowe - płatne.

Ostateczne wyniki konkursu będą ogłoszone dopiero w przyszłym tygodniu.

× **Z INSPEKTORATU PRACY.** 4 października b. r. w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja w sprawie unormowania warunków pracy w przedsiębiorstwach drzewnych w Będzinie, gdzie robotnicy pracują ponad przepisową ilość godzin.

× **WYŻSZY KURS NAUCZYCIELSKI.** z gospodarstwa domowego i robót ręcznych kobiecych organizuje Komisja krakowska Zw. P. N. S. P. Rynek Gł. 1. Wykłady w soboty od godz. 16.30 i niedziele od 9 od października b. r. do końca czerwca 1930 roku.

× **NIESPRAWDZONA POGŁOSKA.** Wczoraj rozeszła się pogłoska o katastrofie samochodowej w Poznańskiem, której ofiarami paść mieli: inż. Walery Janota, redaktor „Przeglądu Górniczo-Hutniczego", oraz jeden z profesorów szkoły górniczo-hutniczej. Prawdziwości tej wersji nie mogliśmy mimo starań sprawdzić i może dzięń dzisiejszy przyniesie pewne wyjaśnienie. Narazie faktem jest, iż wymienione osoby istotnie pojechały na wystawę do Poznania, a pogłoska może, jak to zwykle bywa, okazać się przesadzoną lub zgoła nieprawdziwą.

WYJAŚNIENIE. W notatce o zwycięstwie zagłębian w biegu kolarskim w Krakowie ostatni ustęp o p. Słomczyńskim znalazł się pomyłkowo. P. Słomczyński z Sosnowca jest jednym z najlepszych sędziów zawodów piłkarskich i w ub. niedzielę prowadził zawody o mistrzostwo Ligi między krakowskimi drużynami: Wisłą i Cracovia, które zakończyły się zwycięstwem Wisły w stosunku 5 : 1.

× **ZGON RANNEGO ROBOTNIKA.** Onegdaj zmarł w szpitalu w Czeladzi robotnik kop. Saturn Kowalik, który w czasie pracy uległ złamaniu nogi. Śmierć nastąpiła z powodu upływu krwi.

× **ZAMIAST KAPUSTY — OWIES.** Onegdaj w czasie rewizji policyjnej u jednego z mieszkańców Czeladzi ul. Krzywa, gdzie poszukiwano skradzionej kapusty, policja znalazła kilkanaście worków skradzionego owsa, który skonfiskowano. Złodzieja oddano w ręce sprawiedliwości. Prawy właściciel skradzionego zboża, winien zgłosić się w komisarjacie

Utworzenie brygady

LOTNEJ KONTROLI SKARBOWEJ.

Kierownik Ministerstwa skarbu, min. Matuszewski, ogłosił regulamin służbowy dla brygad Lotnej Kontroli skarbowej. Zadania brygady Lotnej kontroli polegają na wykrywaniu wszelkich przekroczeń skarbowych w dziedzinie akcyz i monopolów państwowych oraz na przeprowadzaniu w sposób poufny dochodzeń o nadużycia w ważniejszych i niecierpiących zwłoki wypadkach, wymagających szczególnej rutyny i zaufania od urzędników, przeprowadzających dochodzenia.

Brygada Lotnej Kontroli składa się, w zależności od potrzeb lokalnych, conajmniej z 2-ch, a najwyżej 5-ciu członków, mianowanych zasadniczo z pośród urzędników kontroli skarbowej, w stopniu conajmniej komisarza kontroli skarbowej. Organy brygady Lotnej Kontroli upoważnione są do przeglądania za wiedzą właściwego kierownika władzy lub urzędu aktów, dotyczących spraw zleconych im w urzędach skarbowych oraz ksiąg, dzienników i zapisków w kasach skarbowych, tudzież do żądania w poszczególnych wypadkach wyjaśnień, potrzebnych do ustalenia stanu faktycznego.

Członkowie brygady Lotnej Kontroli otrzymują legitymację, którą na żądanie władz, urzędów i stron obowiązani są okazać. Wszelkie czynności, wchodzące w zakres działalności brygady Lotnej Kontroli powinny być utrzymane w najściślejszej tajemnicy, zaś wszelkie akta i korespondencje winny być załatwiane i wysyłane w drodze poufnej.

Gospodarka w P. K. Ch. w Olkuszu

w oświetleniu motywów rozwiązania jej władz autonomicznych.

Niedawno pisaliśmy o rozwiązaniu władz autonomicznych P. K. Ch., tj. rady, zarządu, komisji rewizyjnej i komisji rozjemczej i mianowaniu na ich miejsce komisarza p. Z. Millbrandta z Radomia.

Obecnie możemy podać motywy, które skłoniły Okręg. Urząd ubezpieczeń we Lwowie do tego stanowczego kroku.

W decyzji Okr. Urzędu czytamy, że P. K. Ch. w Olkuszu prowadziła złą gospodarkę, doprowadziła instytucję do stanu deficytowego, a pozatem nie stosowała się do obowiązujących przepisów.

Z przeprowadzonych badań stanu finansowego P. K. Ch. skonstatowano, że mimo dodatnich warunków, kasa prowadziła od dłuższego czasu gospodarkę deficytową. Rachunkowość za r. 1928 wykazała zł. 28.879 deficytu.

Ten stan rzeczy jest wynikiem dopuszczenia ze strony zarządu Kasy do przekroczenia normy wydatków w wielu działach, mimo że środki zaradcze leżały w roku tego zarządu. Między innemi P. K. Ch. w Olkuszu zarzuca się przekroczenie normy płac personelowi leczniczemu, a pomimo to opłacania z własnych funduszów Kasy podatku dochodowego za lekarzy i felczerów; braku kontroli chorych, skutkiem czego zwiększenia się zasiłków pieniężnych: przekroczenie dozwolonej normy (prawie o 00 proc.) kosztów przewożenia chorych i lekarzy, co tembardziej jest rażącem, że Kasa rozporządza własnym taborem.

W zakresie kosztów administracji skonstatowano przekroczenie etatu stanowisk służbowych o 3 osoby (zamiast 41 osób, jest zajętych 44), a ponadto P. K. Ch. pokrywa z własnych funduszów trzy piąte składek za ubezpieczenia pensji personelu.

Wejście P. K. Ch. w okres deficytu gospodarki uwydatnia się w formie trudności płatniczych i wzrostu zobowiązań książkowych i wekslowych. Ostatnio pomimo podwyższenia składek o 7.5 proc. Kasa musi się starać o pożyczkę hipoteczną na spłatę zobowiązań, szczególnie wobec budowy własnego gmachu.

Dalej czytamy — władze P. K. Ch. nie dają gwarancji, by mogły skutecznie przeprowadzić uzdrowienie finansów i wobec tego władze autonomiczne jej należy rozwiązać.

Od siebie musimy dodać, że alfą i omegą w P. K. Ch. był jej dyrektor p. Z. Lubodziecki, któremu trzeba przyznać, że umiał dobierać sobie ludzi.

Może ze względu na poziom intelektualny obywdwóch przewodniczących, tj. rady i komisji rewizyjnej, tych ostatnich głowa nie bolała, jak tam szło w Kasie.

Życie gospodarcze.

Kronika gospodarcza.

ZAROBKI ROBOTNIKÓW MIEJSKICH W POLSCE. Zgodnie z danemi Ministerstwa pracy i opieki społecznej przeciętny zarobek robotników stałych niewykfalifikowanych wszystkich przedsiębiorstw w Polsce wynosi na 1-dniówkę w złotych w Warszawie 10.45 (liczba zatrudnionych robotników wynosi 1.148), we Włocławku 5.19 (41), w Płocku 4.73 (14), w Łodzi 9.48 (16), w Piotrkowie 7.82 (16), w Częstochowie 7.09, w Lublinie 7.05 (103), w Białymstoku 6.00 (?), w Grodnie 9.46 (21), w Wilnie 10.68 (19), w Nowogródku 5.43 (3), w Pińsku 6.88 (2), w Łucku 5.83 (1), w Poznaniu 8.31 (452), w Bydgoszczy 8.80 (205), w Toruniu 6.92 (308), w Katowicach 8.09 (286), w Królewskiej Hucie 5.00 (140), w Krakowie 9.32 (672), w Tarnowie 5.80 (45), we Lwowie 7.45 (1.085), w Drohobyczu 5.20 (4), wreszcie w Stanisławowie 8.12 (19). W ten sposób najwyższe zarobki robotników miejskich są w Wilnie i w Warszawie, zaś najniższe we Włocławku i w Płocku.

KASY STEFCZYKA W PIERWSZEM PÓŁROCZU 1929 ROKU. Zgodnie z danemi Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej przybyło w pierwszem półroczu 1929 r. 181 związkowych kas Stefczyka. Największy przyrost wykazuje związek warszawski (114), na pozostałe związki przypada razem 67 kas Stefczyka. Na uwagę zasługuje fakt, że ogólny przyrost wkładów we wszystkich spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych w ciągu II-go kwartału r. b. wzrósł okrągło o 4 809 tysięcy złotych, z czego przypada na kasy Stefczyka 3.736 tysięcy złotych, na inne zaś spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe przypada zaledwie 22 proc.

CENA ODLEWÓW Z METALI PÓŁSZLACHETNYCH. Podług notowań Koła Odlewni Metali Półszlachetnych obowiązują aż do odwołania następujące ceny: na armaturę mosiężną 5.50 zł., armaturę bronzową 6 zł., armaturę fosfor-bronzową — 10 zł. Ceny te rozumieją się za 1 kg. loco fabryka bez opakowania za gotówkę.

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA NA LITWIE w I półroczu r. b. była mało ożywiona z wyjątkiem przemysłu drzewnego. Tak np. przemysł browarniczy wyprodukował 5.2 miljona litrów piwa wobec 5.9 miljonów w I półroczu r. ub. Przemysł gorzelniczy wyprodukował 2,5 miljona litrów wobec 2,9 milj. litrów w r. ub. (I półrocze). Przemysł win owocowych dał w I półroczu bież. 115.000 litrów wobec 119.000 litrów w r. ub.

MORATORIUM WEKSLOWE W PALESTYNIE. Rząd palestyński zarządził moratorjum dla weksli i obligów płatnych w okresie rozruchów. Moratorjum to ważne będzie do 26 b. m. w Jerozolimie i do 22 października w Hebronie

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 24.9

AKCJE: Bank Polski 170.00 — 168.00, B. ZZachodni 70.00, Elektryczność 135.00 Starachowice 25.25, Zieleniewski 82.00 bez praw, Firley 51.00, Nobel 13.50, Lilpop 29.00, Norblin 108.00—106.00, Rudzki 32.50 — 33.50, Poż. Dolarowa 5 proc. 62.25 — 61.75, Poż. Konwer. 5 pr. 49.50 —49.75, Poż. Inwest. 4 pr. 119.50, Ziemskie Kredyt. 4 i pół pr. 49.00 — 49.25.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.24.25, Paryż 34.91, Wiedeń 125.40, Praga 26.41.25, Włochy 46.67, Belgja 123.97, Szwajcarja 171.92, Berlin 212.39, Dolar 8.88.55.

Tendencja dla walut mocna, dla akcyj niejednolita.

Popierajcie L. O. P. P.

O telefony

NA LINJI TRAMWAJOWEJ.

Profesor J. K. nadesłał nam pismo następujące:

Od kilku dni normalny ruch tramwajów w Zagłębiu uległ pewnemu zakłóceniu i tramwaje kursują nieregularnie niekiedy z dość dużem opóźnieniem. Widocznie musiały zajść pewne okoliczności, powodujące te opóźnienia, to też nikt nie może mieć o to specjalnych pretensyj, natomiast łączy się z tem inna sprawa, która winna być należycie załatwiona.

Otóż w razie przerwy w komunikacji obsługa tramwajowa nigdy nie wie, jak długo ruch będzie wstrzymany, a tymczasem tramwajami jeżdżą ludzie do szkół urzędów, sądów, gdzie obowiązuje punktualne stawienie się, w następstwie czego ludzie ci narażeni są na poważne przykrości i nieprzyjemności. Bolączkę łatwo można usunąć przez zaprowadzenie na linji tramwajowej telefonów, jak to ma miejsce na Zachodzie i wtedy podróżny wiedząc, iż przerwa potrwa czas dłuższy, ma możność w inny sposób odbyć dalszą drogę i nie narażać się na niepotrzebne przykrości.

Jestem przekonany, iż dyrekcja tramwajów w trosce o swych podróżnych zaprowadzi wspomniane udogodnienie i tym sposobem usunie bolączkę, dającą się mocno we znaki korzystającym z komunikacji tramwajowej.

× **POŻAR.** W ub. wtorek z nieznanych narazie przyczyn wybuchł pożar w zabudowaniach Wojciecha Świątka na kolonji Zuzanna 11. Ogień strawił stodołę ze słomą i sianem. Straty wynoszą 300 zł. Ogień umiejscowiła przybyła na miejsce straż pożarna.

× **ZAGINIONA.** Do komisarjatu policji w Sosnowcu zgłosił się Stanisław Śmietana, zamieszkały przy ulicy Pańskiej 32 zawiadamiając, że siostra jego, Józefa wyszła z domu 21 b. m. i dotychczas nie wróciła. Wychodząc z domu Śmietana oświadczyła, że jest chora i więcej do domu nie wróci. Zachodzi przypuszczenie że Śmietana popełniła samobójstwo. Odszukaniem zaginionej zajęła się policja.

× **KRADZIEŻ GĘSI.** W nocy z 23 na 24 bm. nieznani sprawcy dostali się do komórki Janink Klotyk w Sosnowcu Niwecka 12, skąd skradli 2 gęsi i gołębie wartości 36 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja prowadzi dochodzenie,

× **SPADŁ Z RUSZTOWANIA.** W czasie wykonywania robót blacharskich na dachu kamienicy w Król. Hucie przy ul. Rejtana nr. 2, wskutek własnej nieostrożności spadł z dachu czeladnik blacharski Tadeusz Błagacz z Czeladzi, na znajdujące się w podwórzu rumowisko, wskutek czego odniósł okaleczenie głowy i lewej ręki. Odstawiono go do szpitala miejskiego w Król. Hucie.

Kronika Zawiercia.

× **ZAGINIONY.** Do komisarjatu policji zgłosił się Jan Kaczyński (Kasprowicza 4) i zameldował o zaginięciu syna, 14-letniego Tadeusza. Ktoby wiedział o jego miejscu pobytu winien zawiadomić policję.

× **KRADZIEŻ.** Kosztowne parasolki są stanowczo niepraktyczne. Przekonał się o tem Izaak Percya (Górnośląska 3), któremu służąca skradła parasolkę wartości 75 złotych

× **AWANTURNIK W KOZIE.** Zamroczyło Jana Słabosza, zam. w Nieradzie, po nadużyciu trunków i począł na ulicy awantury wyczyniać, obrzucając przechodniów wulgarnemi wyzwiskami. Awanturę zlikwidowała policja, zamykając Słabosza w kozie.

Kronika Olkuska.

Drożyzna a urzędnicy.

WAŻNE PYTANIE.

Niedawno „K. Z." podał wiadomość o delegacji urzędników państwowych u p. premjera Świtalskiego w sprawie zaliczenia Zagłębia Dąbrowskiego do strefy drożyźnianej Górnego Śląska.

Należałoby zapytać, czy delegacja ta miała również na uwadze urzędników państwowych pow. Olkuskiego, który z Zagłębiem stanowi przecież jedną całość i jeżeli chodzi o ceny artykułów żywnościowych, to np. Olkusz nie jest wcale tańszym od miast Dąbrowy, Będzina lub Sosnowca.

Gdyby faktycznie powiat Olkuski nie był brany pod uwagę, to zainteresowani urzędnicy tutejsi nie powinni pominąć sposobności porozumienia się ze swymi kolegami z Zagłębia, celem wspólnego działania.

Wszak wszyscy wiedzą, a szczególniej ci, którzy w porze letniej mają rodziny na wywczasach w pow. Olkuskim, że niektóre artykuły pierwszej potrzeby są tu znacznie droższe, aniżeli w Zagłębiu.

× **ROZPRAWA REWOLWEROWA MIĘDZY KOLEGAMI.** We wsi Lgota, gm. Wolbrom wynikła bójka pomiędzy Ignacym Pasichem i Piotrem Janikiem, w trakcie której Pasich wyjął rewolwer i strzelił do swego kolegi. Kula utkwiła w brzuchu Janika, którego w stanie groźnym odwieziono do szpitala św. Łazarza do Krakowa. — Sprawcę strzału aresztowano

× **ŻLE OBRANA DROGA.** Niezadowolonych z P. K. Ch. w Olkuszu jest sporo, tylko że jedno wyrażają je głośno ale tak ogłędnie, że się asekurują od kratek, a inni bez ogródek przeklinają cały porządek, na głos w wyrazach nie nadających się do druku i zato dostają się za kratki. Do tych ostatnich należał Antoni Wadas ze Starczynowa, który za zbyt soczyste wyrażenia pod adresem P. K. Ch. w Olkuszu został skazany przez sąd grodzki w jednym wypadku na miesiąc więzienia, a w drugim na dwa, czyli razem na 3 miesiące więzienia. Wyrok zoczny.

× **PRZYMUSOWE LĄDOWANIE SAMOLOTU.** Na polach smardzewickich za Ojcowem wylądował samolot myśliwski 2 pułku lotniczego z Krakowa. Jak się okazało, do wylądowania zmusił lotnika defekt w maszynie, po usunięciu, którego, drugiego dnia samolot odleciał. Pilot - kapral Macek nie uległ żadnemu wypadkowi.

× **CZY PAN WIE, ŻE JEST PAN W POLSCE?** Jeden z interesantów w Olkuszu otrzymał od p. Müncka z Zawiercia list w kopercie firmowej, na której pod firmą widnieją tylko te słowa: „Baugeschäft, Sagemühle und Ziegelei".

× **POŻAR W PORĘBIE - DZIERŻNEJ.** Dnia 19 bm. wiecz., wybuchł pożar w Porębie Dzierżwnej, w zagrodzie niejakiego Wawrzyńca Laskowskiego, który będąc od dłuższego czasu chorym umysłowo, podpalił swój dom na czterech węglach budynku. Do pożaru pierwsza przybyła straż ochotnicza z Chliny i dzięki energicznej akcji nietylko pożar zlokalizowała, lecz uratowała nawet część palącego się budynku. Następnie przyjechała także doskonała straż z Łobzowa, lecz niewiele już miała do roboty. Ostatni pożar był nowym dowodem znaczenia i wartości straży pożarnych, których szybka i sprawna akcja ratunkowa uchroniła wieś od klęski pożaru.

× **POŻAR STODOŁY ZE ZBOŻEM.** Dn. 23 bm. wieczorem spłonęła stodoła ze zbożem we wsi Żurada pod Olkuszem, należąca do Franciszka Zbiega. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożności.

Szajka aferzystów,

KTÓRZY NABIERALI ZNANE OSOBISTOSCI POD PRETEKSTEM HONOROWYCH ODZNACZEŃ.

Na wokandzie Sądu okręgowego w Warszawie znalazł się niesłychanie sensacyjny proces zuchwałych przestępców, którzy zorganizowawszy szajkę pod firmą **„Polska Akademicka Korporacja „Batorja"**, dokonali całego szeregu przestępstw, a szczególnie oszustw pod pozorem zbierania składek legalnych na cele społeczne.

Aferzyści zgłaszali się do znanych osobistości, proponując im dostąpienia zaszczytu zostanie członkiem honorowym „Batorji", obdarzeni otrzymywali natychmiast tytuł honorowego członka korporacji, wypisany na odpowiednim uroczystym dyplomie. Pozatem wydrwigrosze żądali ofiar pieniężnych na rzecz budowy domu akademickiego, przyczem wówczas wskazywali listę osób, której już dość znaczne sumy zadeklarowały.

Poślizgnęła się noga przestępcom u **posła Bruna**, który nie dał się nabrać na ich „zaszczytne" propozycje zostania członkiem honorowym wziętej z powietrza „Batorji" i odmówił datku. Natomiast po wyjściu aferzystów skomunikował się z władzami Uniwersytetu warszawskiego i Bratnią Pomocą i wówczas okazało się, że **„Batorja" istnieje jedynie w fantazji zuchwałych kombinatorów.** Poseł Brun złożył zameldowanie do władz policyjnych.

Rewizja w zakonspirowanym lokaliku wykazała kompromitujące dane w postaci mnóstwa przygotowanych dyplomów oraz listy „ofiarodawców", gdzie ku zdumieniu policjantów znajdowały sie nazwiska znanych osobistości, bądź z dyplomacji, Sejmu, świata przemysłowo-kupieckiego, obywatelstwa, duchowieństwa i organizacyj społecznych. Lista obejmowała **zgórą 50 nazwisk, a wyłudzone kwoty sięgały 10.000 złotych.** Najniższa składka, jaką aferzyści przyjmowali, wynosiła 25 złotych, najwyższa, jaką znaleziono na liście, było 1.000 zł.

W rezultacie zajęcie aferzystów urwało się, znaleźli się pod kluczem, skąd najbliższą drogą trafili do Sądu.

Na ławie oskarżonych zasiedli 27-letni Tomasz Krzyszkiewicz, 28-letni Jerzy Dąbrowski „dusza szajki", 20-letni Jan Ludwig oraz dwaj bracia: 29-letni Aleksander Różycki i 27-letni Tadeusz Różycki.

Pijany obchód

300-lecia browaru.

Trzechsetletni jubileusz browaru księcia Pszczyńskiego w Tychach na Górnym Śląsku — jak podaje „Rzeczpospolita" — pozostawił po sobie przykre wspomnienia. Dla uczczenia jubileuszu dyrekcja browaru urządziła festyn ludowy, rozdając darmo wszystkim zgłaszającym się **40.000 litrów piwa.** To też używano tej darmochy do utraty przytomności.

Już w południe dużo osób, płci obojga zataczało się, a wieczorem w parku całe **gromady nieprzytomnych piwoszów leżały po trawnikach.** Przez cały wieczór rozlegały się w Tychach awantury, przekleństwa, bijatyki, łamania rowerów, a w krzakach odbywały się orgje. Co najsmutniejsze, iż tej wstrętnej zabawie pijackiej, przygrywała śląska orkiestra policyjna.

Były też i takie „czułe" matki, że najmniejszym dzieciom dawały tyle piwa, iż te zataczały się i przewracały. Na ten **pijacki obchód** browar nie żałował pieniędzy, gdy jednak niedawno gmina starała się w drodze sądowej pociągnąć browar do płacenia podatku dochodowego, nic nie mgła uzyskać, gdyż browar rzekomo nie daje żadnych zysków.

Dyrekcja browaru udekorowała **gmachy i ogród flagami niemieckiemi jakie goś Hohenburga.** Jeśli co rok zarabia się miljony w Polsce i na Polakach, to względy lojalności i przyzwoitości wymagają wywieszenia polskich flag.

Autobusy-karawany

NA ULICACH WARSZAWY

Warszawa coraz bardziej europeizuje się i z każdym dniem nabiera wyglądu wielkich miast zachodnio-europejskich. Ostatnio przybyła jeszcze jedna sensacja z dziedziny nowoczesnej lokomocji. Oto jeden z poważniejszych warszawskich zakładów pogrzebowych uruchomił specjalne autobusy - karawany do przewożenia zwłok z domu do kościoła. W autobusach tych jest miejsce na trumnę i 11 miejsc siedzących, przeznaczonych dla rodziny, księdza i żałobników.

Samobójstwo skąpca

W DNIU SWEGO ŚLUBU.

Pewien włościanin Geszwender, mieszkaniec jednej z wsi na Włoyniu miał niebawem wstąpić w związki małżeńskie. Wydał na przygotowanie wesela większą sumę pieniędzy, co tak na niego podziałało, że powiesił się w stodole i to w chwili, gdy już zarówno panna młoda, jak i goście weselni czekali na niego, aby udać się do świątyni. Samobójca odznaczał się niebywałem skąpstwem, co też stało się przyczyną jego tragicznej śmierci.

1150 warjatów

NA ULICACH WARSZAWY.

Według ostatniej statystyki magistrat warszawski utrzymuje 1600 chorych umysłowo w swoich szpitalach i prywatnych zakładach podmiejskich. W szpitalu Jana Bożego jest 451 pacjentów, w szpitalu na Czystem 250, w Górze Kalwarji 338, w Drewnicy 360, w otwockiej „Zofjówce" 120 i w Tworkach 100. Lokowanie nowych pacjentów jest b. trudne, gdyż szpitale miejskie są przepełnione. Jest w Warszawie 1150 chorych umysłowo, o których się wie, ale dla których magistrat nie ma miejsca.

ANDRE CHARPENTIER

Tajemniczy grobowiec.

63)

— To fałsz... Hubert jest niewinny — szlochała Eljana.

— Uspokój się kochanie. Wszystko wyjaśni się wkrótce i nic na się nie stanie — powiedział łagodnie Hubert i nie chcąc przedłużać tej ciężkiej sceny, uścisnął tkliwie zarzeczoną i wyszedł w towarzystwie policjantów.

Na dole czekał więzienny samochód, wsiedli do niego wszyscy czterej.

— Nie wkładam panu kajdanków, — lecz uprzedzam, że za pierwszą próbą ucieczki będę strzelał.

— Niech się pan nie obawia — uśmiechnął się Hubert — nie mam wcale zamiaru uciekać. Jeśli jestem niezadowolony z tego, że areszt mój nastąpił wcześniej niż tego chciałem, to tylko dlatego, że boję się, aby się nie stało co złego pannie Eljanie Roselet..

W kilka chwil potem Hubert był zamknięty w celi więziennej. Gdy zawiadomiono o tem Ribale'a detektyw nie mógł się uspokoić z wrażenia, że pan Hem i Marsan to jedna i ta sama osoba. Nie zwlekając ani minuty, udał się do Zambarowa, aby mu obwieścić radosną nowinę, że długo poszukiwany zbrodniarz jest już w rękach policji. Przytem chciał mu zakomunikować i ten zdumiewający fakt, a mianowicie pobyt Eljany w mieszkaniu rzekomego pana Hema.

Bankier był wciąż chory i pielęgnujący go Laranchard i Fabjan nie dopuszczali do niego nikogo. Jednakże Ribale tak usilnie domagał się, aby mu pozwolono zobaczyć się z bankierem, że Laranchard musiał go przyjąć.

— Dobra nowina, panie Zambarow — rzekł wesoło detektyw wchodząc do pokoju, w którym bankier napół leżał na fotelu, obłożony poduszkami.

— Co się stało? — spytał Zambarow słabym głosem.

— Hubert Marsan został aresztowany przed chwilą.

Słowa Ribala wywołały efekt zgoła przez nikogo nie oczekiwany. Bankier zbladł jak płótno, oczy wyszły mu na wierzch z przerażenia, uniósł się silnie w fotelu, bełkocząc:

Co pan mówi? Ależ co pan mówi? to niemożliwe..

Detektyw, który był pewien, że uraduje bankiera, zdziwił się i zmieszał, widząc jego przestrach

— Aresztowano dziś Marsana — powtórzył.

Zambarow opadł na fotel, powtarzając:

— To niemożliwe, wykluczone. Niemożliwe.

— Ręczę panu, że tak jest, jak powiedziałem — zniecierpliwił się Ribale.

— Marsan umarł... to niemożliwe... aresztowaliście jego widmo.. to jego cień wyszedł z murów.

— Cicho bądź, wydajesz nas — szepnął mu Laranchard, który nie mniej przerażony od bankiera, umiał się jednak zdobyć na opanowanie.

Zambarow oprzytomniał, drżącą ręką starł z czoła krople zimnego potu.

Chciałem tylko powiedzieć — rzekł z wysiłkiem— że ten areszt przynosi zaszczyt pana zdolnościom śledczym. Winszuję panu szczerze. Czy pan widział Marsana? Czy mówił pan z nim?

— Nie dalej jak przed dwudziestoma minutami. Aresztowano go w mieszkaniu Hema, który był nikim innym jak właśnie Marsanem. Najdziwniejsze w tej historji jest właśnie to, że równocześnie w tem mieszkaniu znaleziono siostrzenicę pańską pannę Roselet.

— Eljanę? u niego?

— Zdziwiony byłem tem niemniej od pana. Co pan sądzi o tem?

Zambarow dzwonił zębami. Przytomność odbiegała go coraz bardziej. Oczy błądziły bezmyślnie po przedmiotach, nie widząc ich.

Laranchard czuł, że musi jakoś wytłumaczyć dziwne zachowanie się wspólnika.

— Rozumie pan, że wiadomość o pobycie siostrzenicy w mieszkaniu tego infamisa jest bardzo bolesnym ciosem dla pana Zambarowa, nic też dziwnego, że zareagował tak silnie. Ale ciekaw jestem czy Marsan co mówił?

— Uparcie twierdzi o swojej niewinności i w tem twierdzeniu dochodzi do takiego absurdu, że chce w nas wmówić, że to on właśnie jest ofiarą zbrodni. Naturalnie nawet nie słuchałem tych bredni. Niech się nad niemi głowi sędzia śledczy.

Opanowawszy się resztkami sił Zambarow przemówił:

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przmusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 3 października 1929 o godz. 10 w Ząbkowicach przy szklarni, dom p. Łaniewskiego odbędzie się licytacja w I-szym terminie ruchomości składających się: z maszyny do pisania, 2-lampowego aparatu radjowego, mebli biurowych i domowych oszacowanych na Zł. 1080 gr. — należących do p. Łady Stanisława na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9—10 spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie, ul. 3-go Ma-a Nr. 14.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Dąbrowa dnia 19 września 1929 r. Okręgu (—) A. Wróbel

5003

RADA ZARZĄDZAJĄCA

SPÓŁKI AKCYJNEJ

„Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A."

w Sosnowcu

zawiadamia niniejszem pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 17 października 1929 r. o godzinie 10-tej rano w Warszawie w lokalu Spółki Akcyjnej Siła i Światło, ul. Marszałkowska 94, odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Akcjonarjuszów

z następującym porządkiem obrad:

1.) Zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego.
2.) Zmiana warunków nowej emisji akcji.
3.) Uzupełniające wybory do Rady Zarządzającej.
4.) Wnioski akcjonarjuszów.

Prawo głosu na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu mają ci akcjonarjusze, którzy złożą swoje akcje, wzgl. kwity depozytowe instytucji kredytowych w Polsce, lub Towarzystwa „Trust Metallurgique Belge-Francais" w Brukseli, na ręce Rady Zarządzającej w biurze Spółki w Sosnowcu, ul. Jasna 2, III p., lub w biurze Spółki Akcyjnej „Siła i Światło" w Warszawie, ul. Marszałkowska 94, najpóźniej na 7 dni przed Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniem

Na kwitach depozytowych winny być podane numery akcyj, imię, nazwisko i adres właściciela. Dowody te pozostają w przechowaniu Rady Spółki aż do ukończenia Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do § 32 statututu, Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne, o ile przybędą nań akcjonarjusze lub ich pełnomocnicy, reprezentujący conajmniej 1/2 kapitału zakładowego. 5002

WEZWANIE.

Sąd Grodzki w Dąbrowie Górniczej na zasadzie art. 94 Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskie z dnia 14 listopada 1924 r. Dz. Ust. N. 100 poz. 926, niniejszem wzywa obecnego posiadacza weksla na sumę 1000 złotych z daty 15 czerwca 1929 r., a płatnego w dniu 15 lutego 1930 r. w Dąbrowie Górniczej wystawionego przez B. Kanarka i M. Landsmana z Dąbrowy Górniczej z żyrem Firmy Wurzel i Daar z Tarnowa, który to weksel był w posiadaniu Firmy „Rakszawa" Akcyjne Towarzystwo dla wyrobów sukienniczych w Rakszawie, by posiadacz tego weksla zgłosił się do tutejszego Sądu w przeciągu 60 dni (sześćdziesięciu dni) licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania i okazał posiadany weksel.

Jeżeli w oznaczonym czasokresie posiadacz powyższego weksla nie zgłosi się do tutejszego Sądu i nie okaże takowego, Sąd Grodzki wyda orzeczenie, uznający weksel ten za umorzony.

5016 Sędzia Grodzki (—) Gąszczołowski.

Za zgodność: Sekretarz Sądu (podpis nieczytelny).

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

KUPNO i SPRZEDAŻ

Maszyna rymarska w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość Langer, Sosnowiec Warszawska 10. Telefon 5-62. 5007

Fortepian czarny jest tanio do sprzedania. Szopienice, ul. Warszawska nr. 25. 5004

Kupię urządzenie kompletne lub szafy do sklepu spożywczego w dobrym stanie. Wiadomość w Administracji „Kurjera". 5012-2

Kupię ułożonego wyżła. Zgłoszenia listowne lub osobiste proszę kierować do portjera kop. „Mortimer" w Dąbrowie. 5009

Kafle na piece sprzedaje tanio. Będzin D. Zajdman. Kołłątaja 46. 4887-5

Lekcje fizyki (11 godzin) są do objęcia w Gimnazjum Państwowem w Sosnowcu, Małachowskiego 5. 4989

POSADY i PRACE

Potrzebny kowal na roboty gospodarcze. Dańdówka, ul. Szkolna Nr. 22. 5000-2

Inteligentna panienka, poszukuje lekcji u nauczycielki. Zgłoszenia „Kurjer" Będzin, pod „Lekcja". 4996

Buchalter przyjmie pracę w godzinach wieczorowych. Zgłoszenia „Kurjer" dla „Buchaltera". 4863-5

LOKALE

Komfortowe 3 POKOJE i KUCHNIA wszelkie wygody natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: Teatralna 1 u dozorcy. 4946-3

ZGUBIONE DOKUMENTY

Stefan Konieczny zgubił książeczkę wojskową wydaną przez Starostwo będzińskie oraz kartę mobilizacyjną wydaną przez Magistrat w Będzinie, które unieważnia się. 5018

Marja Kaniowa zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 5015

Kozera Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, którą unieważnia. 6016-3

Hersz Buchbinder Będzin Kołłątaja 24 zgubił patent VIII kategorji 1929 r., wydany przez Urząd Skarbowy Będzinie. 5017-3

Ryfka Lichtyk zgubiła książkę Kasy Chorych. 5006

„**Szymon** Rychter zgubioną książeczkę wojskową unieważnia". 4984

Stanisław Marczewski zgubił weksel na zł. 200— in blanco z podpisem Tomasz Wodecki, poręczyciel Jan Słomiński, Sosnowiec, Podjazdowa 9 Łaskawy znalazca raczy zwrócić pod powyższe kop. „Wiktor" Sosnowiec-Milowice. 4958-3

RÓŻNE

Niniejszem odwołuję, że niesłusznie oskarżyłem p. Józefa Placka, jakoby on miał sprzedawać w swojej masarni końskie mięso. Józef Mleczak. 5014

W czwartek dnia 19 bm. wieczorem na dworcu w Sosnowcu zgubiono damską torebkę zawierającą dokumenty, klucze i pieniądze. Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma, a dokumenty i klucze zwróci: Sosnowiec, Marjacka 4, Godzińska. 5011

Ostrzegam że wszelkie umowy, zawarte z p. Bomblem w sprawie odstąpienia sklepu w moim domu w Ząbkowicach bez mojej zgody, będą nieważne. Właściciel domu S. Łaniewski. 5005

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura", Sosnowiec Dekierta 12, wejście z podwórze I-sze piętro 4. 4252

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 25 września 1929 roku w P. U. P. P. Sosnowiec: Robotników kopalnianych — 380, górników — 40, agentów — 4, pomocy monterskiej — 5, bednarzy — 2, uczeni bednarskich — 3, chłopców — dziewcząt do gazet — 50, służby domowej — 5, piekarzy — 2.

KOMISJA LIKWIDACYJNA

Tow. Drukarskiego i Wydawniczego „KURJER ZACHODNI" Sp. Akc. w Sosnowcu,

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów o

WALNEM LIKWIDACYJNEM ZGROMADZENIU,

które odbędzie się w dniu 30 października r. b., o godz. 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa Przemysłowców w Sosnowcu, ul. Małachowskiego Nr. 1, z porządkiem obrad następującym:

1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego,
2) Odczytanie protokułu ostatniego Zgromadzenia,
3) Zatwierdzenie bilansu za 1928 r., oraz bilansu i sprawozdania likwidacyjnego,
4) Wnioski akcjonarjuszów.

Akcjonarjusze, pragnący wziąć udział w Zgromadzeniu, winni zgodnie z art. 25-ym statutu, nie później dni 14 przed terminem Zgromadzenia, złożyć Komisji (ul. Dęblińska 1) swe akcje, względnie świadectwa depozytowe polskich instytucji kredytowych, wyszczególniające numery zdeponowanych akcji. 4931

W razie gdyby Zgromadzenie w powyższym terminie nie doszło do skutku, następne Zgromadzenie bez specjalnych o tem ogłoszeń odbędzie się z tymże porządkiem obrad, w tymże lokalu w dniu 13 listopada r. b. o godz. 7-ej wieczorem i będzie prawomocne, zgodnie z art. 34 statutu, bez względu na liczbę zgłoszonych akcji.

Sosnowiec, dnia 25 września 1929 r.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 45 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

SOSNOWIEC: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEŃSKI